

## II. Przegląd piśmiennictwa

### A. Dział prawniczy

#### 1. Prawo konstytucyjne i administracyjne.

Czuma Ignacy Dr. Konstytucja Rosji Sowieckie! Kraków, 1923, str. 57.

Jako odbitka z „Czasopisma prawniczego i ekonomicznego” ukazało się opracowanie ustroju politycznego Rosji Sowieckiej. Autor podaje tekst konstytucji rosyjskiej wraz z wyciągami z ważniejszych dekretów, przytem dodaje w różnych miejscach swoje uwagi i cytaty niektórych autorów.

Książka ta ma pewną wartość ze względu na zbiór materiałów, dotyczących Rosji sowieckiej, jednakże samo opracowanie pozostawia wiele do życzenia. Jest to raczej zestawienie różnych tekstów bez należytej analizy naukowej i bez układu systematycznego i przejrzystego. Zresztą rzecz cała była przestarzałą już w chwili wydania. Nie uwzględnia bowiem nowej „Konstytucji Związku Sowieckich Republic Socjalistycznych”, uchwalonej w 1923 r., która punkt ciężkości władzy państwowej przenosi na władze związkowe.

A. P.

Hilarowicz Tadeusz Dr. Środki prawne w polskim postępowaniu administracyjno-poŹtycznym na obszarze b. Królestwa Kongresowego i Małopolski, Kraków 1923, księgarnia Leona Frommera, str. 152.

Środki prawne w postępowaniu administracyjnym podzielił autor: na środek właściwy — rekurs czyli odwołanie 8 środki prawne niewłaściwe, do których zaliczył: przedstawienie, sprzeciw przeciwko osądowi, skargę sądowo-administracyjną, prośbę o wkroczenie z urzędu, prośbę o łaskę, prośbę o wznowienie postępowania. Dlaczego uznał tylko rekurs za środek właściwy? Dlatego, że popełnił błąd logiczny. Mianowicie oznaczył cechy istotne rekursu, odróżniające go od innych środków prawnych i oświadcza, że są to cechy właściwego środka prawnego. Nie są rzeczywiście właściwymi środkami prawnymi ani przedstawienie, ani doniesienie (prośba o wkro-

czenie władzy z urzędu), ani prośba o łaskę. Inne wymienione przez autora są środkami prawnymi właściwymi, podzielić zaś je można na zwyczajne i nadzwyczajne; do tej drugiej kategorii zaliczyć trzeba obok prośby o wznowienie postępowania nieuwzględnioną prośbę o przywrócenie terminu.

Wiele rozważań autora straciło już swą wartość praktyczną, od 1 sierpnia 1923 r. obowiązuje bowiem nowa „ustawa w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych” (Dz. U. nr. 91, poz. 712). Pomimo to praca p. Hilarowicza nie jest pozbawiona wartości. Niektóre wszakże twierdzenia wywołać muszą zastrzeżenia.

Art. 8 Rozp. Rady Ministrów z dn. 13 listopada 1919 r. dał powód w literaturze do nieporozumienia. Użyto w nim wyrażenia „zarządzenia”, chociaż jest rzeczą niewątpliwą, że miano na myśli upoważnienie starosty do wydawania rozporządzeń. Dlatego też odwołanie przysługuje stronie „w terminie 14 dni od ogłoszenia zaskarżonego o r z e c z e n i a”, a więc nie od ogłoszenia rozporządzenia, mylnie nazwanego zarządzeniem, a od decyzji starosty wydanej na podstawie rozporządzenia, od rozporządzeń bowiem z reguły odwołanie nie przysługuje. Artykuł ten przez cytowaną ustawę został uchylony.

Autor ma oczywiście słuszność, gdy twierdzi, że strona nie może żądać ponownego doręczenia, lecz tylko odpisu doręzonego jej orzeczenia, ale wniosek, że wydanie odpisu „zależy od swobodnego uznania władzy” nie wydaje się słuszny, strona bowiem mogła nie otrzymać orzeczenia urzędownie doręzonego, a wówczas byłoby uszczuplone jej prawo wniesienia rekursu. gdyby nie miała prawa zapoznać się z treścią zarządzenia lub orzeczenia władzy.

Sądzimy, że praktyka Namiestnictwa galicyjskiego, uwzględniająca rekursy wniesione w terminie do niego bezpośrednio zamiast do starostwa, była właściwa. Autor nie wypowiada swego poglądu w tej sprawie, czyniąc tylko uwagę, że praktyka ta zajęła takie stanowisko ze względów oportunistycznych. Przepis o wnoszeniu rekursu do instancji, która wydała zaczepioną decyzję ma charakter raczej porządkowy, a nie bezwzględnie obowiązujący.

P. Hilarowicz utrzymuje (na str. 49 — 50), że „do istoty swobodnego orzeczenia władzy administracyjnej należy właśnie, że brak po stronie jednostek odnośnego prawa podmiotowego”, jak gdyby normy prawne, nie dające jednostkom praw podmiotowych, nie krępowały władz administracyjnych. Nie widzimy również żadnej racji ograniczenia legitymacji do wniesienia rekursu w tym sensie, że „tylko interesy,

sadnione w prawie publicznem dają materialne uprawnienia do rekursu, nie zaś interesy; uzasadnione w prawie prywatnem", (w przeciwieństwie do legitymacji w razie naruszenia prawa prywatnego). To rozróżnianie utrzymać się nie da; chodzi wogóle o sferę bezpośrednich interesów jednostki, chronioną przez prawo.

Czynność faktyczna, wykonawcza władzy musi być oparta na decyzji, jeżeli nie jest samowolą organów wykonawczych. Dlatego np. zamknięcie kawiarni, zajęcie środków przewozowych bez doreczenia zarządzenia, może być zawsze przedmiotem rekursu, ponieważ domniemywać się należy odpowiedniej decyzji. Natomiast, wbrew zdaniu autora, ostrzeżenie lub upomnienie nie może dać podstawy do rekursu, ponieważ nie jest zarządzeniem władzy, lecz tylko wskazaniem na obowiązujące przepisy prawne lub na wydane już zarządzenia. Obszerny rozdział o wadliwości aktu administracyjnego oparty jest na pracy Waltera Jellinka (*Der fehlerhafte Staatsakt und seine Wirkungen*); p. Hillarowiec przyjmuje wnioski Jellinka, nawet te, które spotkały się z krytyką w literaturze niemieckiej. Mówiąc o nieważności bezwzględnej aktów władzy sądowej, wydającej akt, należący do właściwości administracji, dodaje autor: „Już jednak, gdyby chodziło o akt administracyjny, wydany przez władzę ustawodawczą, która w ten sposób naruszyłaby granice kompetencyjne władzy administracyjnej, zachodziłaby możliwość stosowania w pewnym stopniu (?) zasady oportunistu (?)”. Nieważności takiego aktu stoi na przeszkodzie nie „oportunizm”, lecz brak instancji, któreby mogła stwierdzić nieważność ustawy sejmowej. Wbrew Jellinkowi i autorowi akt administracyjny, wydany przez obłąkanego urzędnika jest nieważny bezwzględnie (a nie, jak twierdzi autor, może być unieważniony), gdyż organy władzy muszą mieć zdolność do działań prawnych i niepoczytalny organ działa tylko pozornie jako organ. Tak samo akt wydany pod bezpośrednim przymusem fizycznym jest wbrew zdaniu autora bezwzględnie nieważny. Gdyby, zgodnie z przytoczonym przykładem, ktoś wodząc rękę urzędnika, zmusił go do położenia podpisu, to akt taki byłby przejawem woli napastnika, a nie urzędnika.

Przy poświadczeniach, niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy, nie należy mówić o ich unieważnieniu, lecz o sprostowaniu, gdyż niezgodne z prawdą poświadczenia nie zmieniają fałszywie poświadczonych faktów prawnych.

Poglądowi Jellinka, że koncesje, ograniczone wbrew prawu czasokresem, są nieważne, przeciwstawia się przeważa-

jąca opinia, że koncesja jest ważna, a tylko ograniczenie jest nieważne.

Rozdział o wznowieniu postępowania jest zupełnie niewystarczający. Nie mówi autor wcale, co jest podstawą wznowienia postępowania, ani jaka władza jest właściwa do orzeczenia o dopuszczalności wznowienia i jaka przeprowadza wznowione postępowanie. Twierdzi tylko, że o dopuszczalności wznowienia postępowania, jeżeli nie chodzi o rozstrzygnięcie o spornych prawach stron, decyduje raczej władza według swobodnego uznania. Sądzę przeciwnie, że w razie istnienia podstawy do wznowienia — przytoczenia nowych okoliczności faktycznych, które istniały przed, wydaniem orzeczenia i mogą mieć wpływ na jego zmianę, władza jest obowiązana dopuścić do wznowienia postępowania. Przykłady przytoczone przez autora: podanie ponowne o udzielenie koncesji pomimo poprzedniej odmowy, podanie ponowne o nadanie posady funkcjonariusza publicznego mogą wywołać ponowną decyzję władzy, ale nie są wcale wznowieniem postępowania w znaczeniu prawnym. Nie należy w tych wypadkach mówić o prawomocności formalnej. Strona jest dotknięta w swych interesach przez dyskrecjonalną decyzję władzy, która ją zmienić jest władna; czyż strona ma mieć prawo do utrzymania decyzji dla niej niekorzystnej?

Inne środki prawne są potraktowane dosyć wyczerpująco. Jednakże za lukę uważam to, że autor nie omówił szerzej sprawy legitymacji do wniesienia rekursu, mianowicie zagadnienia, jakie interesy mogą być chronione przez rekurs i kto może zastępować stronę, oraz sprawy t. zw. *reformatio in melius* i *in peius*.

Prof. Wasiutyński (Poznań).

Masaryk Tomasz G. Prezydent republiki czesko-słowackiej. O bolszewizmie. z czeskiego tłumaczył A. B. Dostał, słowo wstępne napisał Adolf Czerny, Warszawa, str. 71, Biblioteka Polska.

Niewiele możnaby znaleźć osób tak dalece kompetentnych do wypowiedzenia swego sądu o bolszewizmie, jak Prezydent czeski Masaryk. Jeden z najlepszych znawców doktryny socjalistycznej, autor znakomitego dzieła „Die philosophischen und soziologischen grundlagen des Marxismus” (1899), naoczny świadek rewolucji rosyjskiej w Kijowie. Moskwie i Petrogradzie, autor wielkiego niedokończonego jeszcze dzieła „Rosja i Europa”, Masaryk może być uważany za istotnego-znawcę w tej materji.

Książeczka powyższa nie jest wprawdzie wydana przez samego Masaryka, gdyż polega na zestawieniu kilku jego enuncjacji (artykułów, przemówień, wywiadów), jednakże znajdujemy tam szereg ciekawych uwag świadczących o doskonałej znajomości przedmiotu.

Rewolucja bolszewicka, mówi Masaryk, jest rewolucją polityczną. Bolszewicy, jako prawowierni marksiści, roszczenicy sobie prawo do ortodoksji najbardziej ortodoksyjnej, widzą w dyktaturze proletariatu rosyjskiego dyktaturę definitywną rewolucji socjalnej, wprowadzającej komunizm, jako ostatnie i ostateczne stadium ekonomicznego i kulturalnego rozwoju nie tylko Rosji, ale całej Europy i ludzkości wogóle. W rzeczywistości jednak dzisiejszy ustrój sowiecki w Rosji jest wprawdzie dyktaturą, ale nie dyktaturą proletariatu w myśl idei Marksa, tylko dyktaturą przywódców małego stronnictwa politycznego. Dyktatura bolszewicka jest całkiem wyraźnie dyktaturą mniejszości. Jest to oligarchia, oligarchia arystokratyczna we właściwym tego słowa znaczeniu. Nie jest to dyktatura proletariatu, ale dyktatura nad proletariatem.

Lenin i jego współwyznawcy mają jakąś nieprzetrawioną, zupełnie niekrytyczną, mistyczną teorię proletariatu-masy oraz jej stosunku do jednostki, zwłaszcza, zaś do czynnej awangardy ich przywódców. Przywódcy ci uważają się za jakichś proroków i to proroków nieomylnych, działających w imieniu nieomylnego „proletariatu”, „tłumu”, „masy”, czy jak tam się ów wielki fetysz nazywa. W tym fatalnym zamęcie zapatrywań na stosunek jednostki do tłumu szukać należy niewysychającego nigdy źródła demagogii. Z jednej strony ukrywanie się za plecy mas, z drugiej — roszczenie sobie praw do przywództwa — bez zgody mas i nad masami.

A. P.

Ochimowski Feliks. Prawo administracyjne, 2 tomy. Warszawa, 1922, str. 829 i 448, Hoesick.

Pierwszy tom tej pracy jest ponownym wydaniem książki, która ukazała się w 1919 r. Obecne wydanie zostało rozszerzone w porównaniu z wydaniem poprzednim. Rozszerzenie spowodowane zostało nie tylko uwzględnieniem literatury najnowszej, ale także przedstawieniem obecnej organizacji politycznej i administracyjnej wszystkich dzielnic Polski.

Tom drugi zawiera działy następujące: ludność, dobroczynność publiczna, zdrowie publiczne, bezpieczeństwo publiczne. W każdym dziale autor omawia dane zagadnienia

ogólnie, ze stanowiska historycznego i porównawczego oraz przedstawia uregulowanie tej materji na terenie polskim.

Cale dzieło zawiera te same zalety i wady, co pierwsze wydanie tomu pierwszego w 1919 r. Zaletą dzieła jest nagromadzenie olbrzymiego materiału faktycznego, wadą — brak systematyczności i przejrzystości w układzie i w sposobie przedstawienia.

## R.

R z e p e c c y Tadeusz i Witold. Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1922.—1927, podręcznik zawierający wyniki wyborów, Poznań, 1923, str. 552, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa.

Niezmiernie pracowite i pożyteczne dzieło, zawierające szereg informacji dotyczących obecnego Sejmu i Senatu. Znajdujemy tam ważniejsze ustawy i rozporządzenia, wynik wyborów do Sejmu i Senatu, podobizny i życiorysy posłów i senatorów, wykaz komisji Sejmu i Senatu, skład klubów partyjnych, wreszcie parę map ilustrujących rezultaty wyborów. Książka ta powinna znaleźć się na biurku każdego człowieka biorącego udział w naszym życiu politycznym.

## A. P.

H a u r i o u Maurice. Précis de droit constitutionnel. Paris, 1923 str. 448, Sirey.

W literaturze prawa konstytucyjnego ukazała się książka niepośledniej wartości. Autorem jej jest dziekan Wydziału prawnego w Tuluzie, autor wielu cennych prac z dziedziny prawa publicznego i administracyjnego (zwłaszcza *Principes de Droit public* 1916 i *Précis de Droit administratif* 1921). Hauriou znany jest również ze swych obszernych komentarzy wyroków francuskiej Rady Stanu, zawartych w wydawnictwie Sireya „*Recueil de jurisprudence*”. Komentarze te wywarły wielki Wpływ na rozwój prawa administracyjnego we Francji i Hauriou uchodzi słusznie za jednego z twórców współczesnej nauki i współczesnego orzecznictwa francuskiego prawa administracyjnego.

Celem obecnej książki jest przedstawienie określonej teorii państwowej. Elementami społeczeństwa politycznego, powiada Hauriou, są wierzenia dotyczące porządku, władzy, wolności i właściwej równowagi tych trzech sił duchowych. Te wierzenia żywotne są dzisiaj osłabione przez sofizmaty. Nauka o społeczeństwie skierowała się ku kolektywizmowi intelektualnemu, który zmierza naprzekór życiu Zapoznając odległość oddzielającą wierzenia indywidualne

elity od praktyk zbiorowych masy. wytłumaczyła ona moralność przez obyczaje i sprawiedliwość przez reguły prawne.<sup>1)</sup> Zaczęła ona obalać zasadę władzy, wolności politycznej i porządku indywidualistycznego.

Nie dosyć jest zwalczać te sofizmaty. Należy zrekonstruować wierzenia tradycyjne, usuwając banalności, które je zniekształcają i dostosowując je szczerze do problemów współczesnych. Wierzenia te są naszą ostoją, jak były przed nami ostoją cywilizacji zachodniej. Były one uznane przez elitę ludzką wszelkich cywilizacji. ażeby wyrazić najlepiej naturę ludzką i wprowadzić do niej najwięcej porządku. Są to doktryny klasyczne. Nakazują one zachować porządek indywidualistyczny, utrzymać jako czynnik instytucyj społecznych człowieka, z jego sumieniem moralnym i ideami które mu przyświecają, z jego władzą, z jego wolnością pierwotną, wysunąć na pierwszy plan człowieka uspołecznionego nie zaś zbiorowość społeczną, człowieka kierującego, nie zaś tłum.

Praca prof. Hauriou składa się z rozdziału wstępnego i 3 ksiąg. Rozdział wstępny zajmuje się określeniem i genezą ustroju konstytucyjnego, księga pierwsza omawia wierzenia konstytucyjne, księga druga — prawo konstytucji, księga trzecia — instytucje, konstytucyjne.

• Ustrój konstytucyjny określa Hauriou z punktu widzenia celu. środków działania i sposobu kształtowania.

1. Ustrój konstytucyjny ma na celu ustalić w państwie równowagę zasadniczą na korzyść wolności, zapewniając jednocześnie normalny rozwój samego państwa. Równowaga ta powinna być ustalona pomiędzy siłami działającymi, którymi są władza i wolność, a siłą wstrzymującą, którą stanowi porządek.

2. Środki działania tego ustroju polegają na organizacji porządku konstytucyjnego jednocześnie formalnego, obiektywnego i systematycznego, złożonego z trzech elementów: idei moralno-politycznych i społecznych zasadniczych, prawa konstytucji oraz organizacji konstytucyjnej władz.

3. Ukształtowanie ustroju konstytucyjnego jest rezultatem współpracy władzy politycznej i wolności obywatelskiej w ten sposób, że konstytucja jest oparta prawnie na władzy i wolności, jak również władza i wolność są regulowane prawnie przez konstytucję.

Gdybyśmy chcieli zaliczyć Hauriou do jednego z kierunków

) Aluzja, do-teorii Durkheima i Duguita.

współczesnych w nauce prawa konstytucyjnego, bylibyśmy w pewnym kłopotcie. Występuje on zdecydowanie przeciwko kierunkom radykalnym w rodzaju teorii Duguita, ale nie zalicza się również do klasycznych teorii prawnych w rodzaju Esmein'a lub Jellinka. Nawiązuje raczej do katolickiej doktryny św. Tomasza z Akwinu, jednakże łączy z nią zasadnicze postulaty liberalizmu współczesnego. Można by go nazwać liberałem katolickim albo liberalnym konserwatystą. Widzimy u niego głębokie zrozumienie dla praw wolnościowych, ale jednocześnie podkreślanie potrzeby silnej władzy państwowej, która możliwą jest tylko jako władza mniejszości, nie zaś większości. Przytem Hauriou nie ogranicza się do rozważań teoretycznych, ale wysuwa również pewne postulaty praktyczne. Rozważania jego są nie tylko teorią naukową, ale również doktryną polityczną.

W przeciwieństwie do rozpowszechnionego w naukach prawnych poglądu, łączącego prawo z organizacją państwową. Hauriou wysuwa na plan pierwszy nie pojęcie „państwa”, ale ideę „władzy”. Ubolewa on nad tem, że teoria władzy, wypracowana tak starannie od czasów średniowiecza, została opuszczona w ostatnich kilkudziesięciu latach. Prawnicy współcześni przypuszczają, że istnieje tylko prawo pochodzące od państwa. Przypuszczają oni dalej, że źródłem tego prawa państwowego nie jest władza polityczna, tylko wola osoby prawnej (państwa), która jest wyższą od jednostek państwo składających. Nie uznaje się już dzisiaj, że to władza polityczna tworzy prawo, zarówno prawo państwowe jak inne, a przedewszystkiem już się nie uznaje, ażeby władza tworząca prawo mogła być władzą indywidualną człowieka. Prawnicy współcześni są zahopnotyzowani poglądem, że wola pewnego człowieka nie może być wyższą od woli innych, ludzi i zmiernają do umieszczenia władzy gdzieindziej, aniżeli w wyższej wartości indywidualnej. Duguit znalazł regułę prawną, Jellinek znalazł wolę osobowości moralnej państwa.

Stanowisku powyższemu przeciwstawia. Hauriou inną teorię, nawiązując do tomizmu średniowiecznego. Władza polityczna opiera się pierwotnie na woli indywidualnej naczelnika (rodu, plemienia) i ta władza tworzy prawo. Następuje dalej stopniowa ewolucja. Instytucja państwa odziedzicza kapitał władzy mniejszości, nagromadzony przez długie następstwo naczelników. Ewolucja ta kończy się dopiero w demokracji. Dopóki bowiem państwo pozostaje arystokratyczne i monarchiczne z władzą realną króla, utrzymuje się władza osobista. Także w państwie demokratycznym wła-



dza mniejszości jest tylko kapitałem odziedziczonym. Jest bowiem niemożliwym, by się ta władza ukonstytuowała jedynie przez zasady demokratyczne, które opierają się na większości. Nie pochodzi więc wcale od państwa demokratycznego, tylko stanowi dziedzictwo władz indywidualnych czasów arystokratycznych.

Teoria ta władzy indywidualnej, jako twórcy prawa, nie ogranicza całego prawa do legalizmu państwowego i odpowiada lepiej zdarzeniom historycznym, stosunkom międzynarodowym, a także wypadkom, rewolucyj. Zdaniem Hauriou, istnieją conajmniej 2 rodzaje praw: prawo wolności pierwotnej, które jednocześnie dotyczy stosunków międzynarodowych i prawo państwowe, które jest przede wszystkim prawem stosunków wewnętrznych.

Nikt nie może sam sobie wymierzać sprawiedliwości, dopóki jest chroniony przez instytucję państwa. Jeżeli jednak brakuje mu ochrony państwa, albo też jeżeli właśnie przeciwko państwu samemu potrzebuje ochrony, wówczas jednostka znajduje się w stanie obrony koniecznej i może odwołać się do dawnego prawa wolności pierwotnej, nawet w celu zmiany ustroju państwowego. Ten odruch jest wprawdzie rewolucyjny, ale zmiana konstytucji jest niemniej prawną, bo prawo rewolucyjne, w swym charakterze prawa wolności pierwotnej, jest jednak prawem.

W stosunku do władzy państwowej ważną w doktrynie Hauriou jest zasada, iż władza państwowa jest z istoty swej władzą mniejszości (*pouvoir minoritaire*), to znaczy należy do mniejszości rządzących. Władza ta ukazuje się w historii w formie arystokratycznej władzy królewskiej i zachowuje długo ten charakter. Kiedy arystokracja ustępuje demokracji i ukazuje się zwierzchnictwo narodowe, władza państwowa mniejszości bynajmniej nie znika. Usadowią się ona w instytucjach politycznych i w osobie moralnej państwa, jako kapitał odziedziczony z okresów poprzednich. Natomiast władza większości zwierzchnictwa narodowego usadowią się w całym narodzie czyli, w rzeczywistości, w personelu politycznym.

W spornej w nauce dzisiejszej kwestji zwierzchnictwa narodowego wzgl. państwowego zajmuje Hauriou stanowisko odmienne od prawników współczesnych. Zwierzchnictwo, zdaniem jego, jest to własność władzy. Chodzi tu bowiem o to, w czym imieniu się rządzi? Dawniej rządzono w imieniu króla i król właśnie był właścicielem władzy rządowej. Obecnie rządzi się w imieniu narodu, co oznacza.

iz naród uzyskał własność władzy rządowej. Panowanie bez rządu oznacza korzystanie z pewnego prawa bez konieczności wykonywania go przez siebie. Jest to sytuacja wszystkich właścicieli, którzy mają dzierżawców lub najemców. Właściciel, który jest pozbawiony wykonywania swego prawa, zachowuje jednak prawo potencjalne (*ius eminens*) nad swoją własnością, pewną władzę panowania, pewien wpływ społeczny, gdyż pozostaje on panem rzeczy.

Jednakże zwierzchnictwo, jako własność przedsięwzięcia państwowego, zawiera w sobie także dwa inne elementy a mianowicie z jednej strony władzę kontrolii w spółudziału w stosunku do rządu, z drugiej — władzę konstytucyjną samego przedsięwzięcia państwowego. Stąd wniosek praktyczny: wymaganie referendum przy zmianie konstytucji.

Omawiając ustrój polityczny francuski Hauriou nie ogranicza się do przedstawienia stanu współczesnego, ale stawia również pewne postulaty reformistyczne w duchu systemu amerykańskiego. Domaga się on wyboru Prezydenta Republiki Francuskiej przez cały naród, przyczem jednak pragnie utrzymać rządy parlamentarne. Uważa wreszcie, iż sędziowie we Francji mają prawo badania legalności ustaw, gdyż to prawo im nigdzie, w żadnej ustawie nie zostało odebrane. Pozwoliłoby to na obronę we Francji praw wolnościowych przed zamachami ze strony władzy ustawodawczej (np. w sprawie wolności nauczania).

Przedstawiłem nieco obszerniej najistotniejsze punkty w teorii państwowej Hauriou, gdyż zasługują one na uwagę zarówno ze względu na autorytet autora, jak również ze względu na talent naukowy, z jakim zostały wyrażone. Nie wynika stąd wcale, by wszystkie zapatrywania tumskiego profesora były uzasadnione i nie wzbudzały wątpliwości. Trafna jest niewątpliwie ocena krytyczna szkoły solidarystycznej Durkheima i Duguita, która chciała utopić indywidualną odpowiedzialność we wspólnocie i oprzeć porządek społeczny na abstrakcyjnej i nieokreślonej „regule prawnej”. Trafnym jest również podkreślenie władzy „mniejszości” a tylko kontroli „większości”. Wątpliwości wzbudza natomiast niedocenywanie ze strony Hauriou elementu „państwa” w pojmowaniu władzy politycznej oraz formowania się prawa. Zapewne, ze stanowiska historycznego niepodobna nadawać znaczenia decydującego organizacji państwowej, która w swym charakterze obecnym jest tworem względnie nowym. Jednakże ze stanowiska prawniczego musimy się liczyć przedewszystkiem z

państwem współczesnym, a sam Hauriou przy innym zagadnieniu przyznać musiał, iż państwo współczesne „przyswoiło sobie monopol prawa” (str. 83).

Również wątpliwości wzbudza podkreślanie przez autora charakteru prawa wolności pierwotnej, prawa rewolucyjnego, które może obalić istniejący ustrój państwowy. Zapewne, trudno odmówić społeczeństwu uprawnienia do obalenia istniejącego porządku, jeżeli tyranja władcy przekracza pewne granice. Ale można tu mówić tylko o prawie naturatami, prawie w znaczeniu moralnym, w którym przeważają elementy moralno-polityczne. Punkt widzenia ściśle prawniczy dotyczy przede wszystkim prawa pozytywnego. A ze stanowiska prawa pozytywnego każda rewolucja jest bezprawiem. Prawo rewolucyjne zawiera wewnętrzną sprzeczność logiczną.

Jeszcze większe wątpliwości wzbudza przecenianie i ze strony autora znaczenia głosowania całego narodu bądź dla zmiany konstytucji, bądź dla wyboru Prezydenta. O niebezpieczeństwach tego systemu pisałem w roku ubiegłym (zeszyt 1-szy, 1923, str. 52 i nast.). Hauriou pragnie mieć we Francji silną władzę Prezydenta w połączeniu z rządami parlamentarnymi. Stała możliwość konfliktów pomiędzy Prezydentem a parlamentem proponuje usunąć w ten sposób, że Prezydentowi będzie przysługiwało prawo rozwiązania parlamentu i odwołania się do narodu. Nie zdaje on sobie z tego sprawy, jakie stałe wrzenie polityczne jest związane z tym systemem i jak niespodziewane mogą być wyniki głosowania całego ludu w sprawach skomplikowanych, niezrozumiałych dla szerokich mas, wrażliwych na demagogie polityczną.

Wreszcie zaznaczyć należy niezwykłą w literaturze francuskiej trudną formę wykładu, która ciekawe i oryginalne myśli podaje w formie niekiedy tak skomplikowanej, iż może to spowodować trudności w zrozumieniu ze strony mało przygotowanego czytelnika. Mimo to książka zasługuje na przeczytanie. Wnosi ona świeży powiew do współczesnej nauki konstytucyjnej, poddaje rewizji jej zasadnicze fundamenty i pobudza czytelnika do myślenia.

Prof. Peretiatkowicz.

Bock James, La constitution des Etats-Unis, Avant-Propos de M. Larnaude, Préface de Lord Balfour et de Sir John Simon, Paris, 1923, str. 256, Colin.

Niezmiernie ciekawa książka napisana przez szefa Prokuraturii generalnej Stanów Zjednoczonych. Złożyły się na nią 3 odczyty, wygłoszone we Francji, w Anglii i w Stanach Zje-

dnoczonych i przedstawiające genezę i charakter dzisiejszej konstytucji amerykańskiej. Składa się z pięciu rozdziałów, z których pierwszy omawia genezę konstytucji, drugi — Wielkie Zgromadzenie (konstytuante), trzeci — filozofję polityczną konstytucji, czwarty — Trybunał Najwyższy Stanów Zjednoczonych, piąty — opór wobec władzy. W końcu książki dodany jest tekst konstytucji Stanów Zjednoczonych oraz wszystkie poprawki późniejsze.

Praca ta nie podaje przepisów szczegółowych w Ameryce obowiązujących. Jest to właściwie filozofja polityczna ustroju obecnego Stanów Zjednoczonych. Rysuje ona stopniowe przemiany nie tylko prawne, ale także faktyczne życia politycznego w tym kraju, począwszy od uchwalenia konstytucji w 1787 roku. Analizuje głęboko obniżenie się poziomu tego życia w ostatnich dziesiątkach lat i daleko sięgającą różnicę pomiędzy działaczami politycznymi końca XVIII-go i początku XX-go stulecia.

Berthélemy H. *Traité élémentaire de droit administratif.*

Dixième édition, Paris, 1923, str. 1040, fr. 30. Rousseau.

Klasyczne dzieło dziekana Wydziału prawnego w Paryżu wyszło w dziesiątym wydaniu. Świadczy to o popularności tej pracy, która od szeregu lat jest przewodnikiem dla licznych kół młodzieży uniwersyteckiej i urzędników administracyjnych.

Wydanie obecne poprzedza przedmowa, w której autor ubolewa nad prądami obecnymi, grożącymi podminowaniem mocnych fundamentów administracji francuskiej. Poza złem zasadniczym, polegającym na ingerencji w sprawy administracyjne czynników ściśle politycznych, autor widzi niebezpieczeństwo aktualne w 3 hasłach: regionalizm, syndykatem i industrjalizm.

Regionalizm domagający się utworzenia szerszych okręgów, obejmujących kilka departamentów, jest zwalczany przez Berthélemy'ego z wielką energią. Równie stanowczo występuje autor przeciwko ruchowi syndykalistycznemu wśród urzędników, upatrując w tem wielkie niebezpieczeństwo dla normalnego funkcjonowania organizacji państwowej. Krytykuje przytem ostro poglądy Duguita, starającego się przenieść zasadnicze tendencje syndykalistyczne do nauki o państwie. Co do industrjalizmu czyli etatyzmu ekonomicznego, to jest to prąd nie tyle niebezpieczny, co gospodarczo bezskuteczny. Narąza administrację państwową na zarzuty i krytykę, gdyż stawia jej zadania, których nie jest w stanie rozstrzygnąć.

Rozmiary dzieła Berthélemy ego zostały w obecnym wydaniu powiększone, z powodu uwzględnienia znacznej ilości najnowszych ustaw i rozporządzeń oraz literatury współczesnej.

A.P.

Bryce James. *Modern Democracies*, London, 1921. 2 tomy. str. 567 i 757, Macmillian.

Znakomity, zmarły niedawno pisarz angielski, autor znanego, dzieła o Stanach Zjednoczonych (*The American Commonwealth*), pozostawił w spuściźnie jako swe dzieło ostatnie, dwutomową pracę o „Demokracjach współczesnych”. Książka ta była przygotowywana wiele lat przed wojną, jednakże dokończona dopiero w latach powojennych. Poza ogólnymi rozważaniami teoretycznymi i historycznymi związanymi z demokracją, autor analizuje konkretne ustroje polityczne we Francji, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, Australji i Nowej Zelandji

Ogólne wnioski, do których autor dochodzi po długich rozważaniach, są następujące.

Ze stanowiska ochrony przed napaścią zewnętrzną demokracje stoją na równi z rządami niedemokratycznymi, a nawet pod pewnym względem korzystniej. Bo konieczność przygotowań obronnych nie daje innym narodom uzasadnionej podstawy do obawy, iż zbrojenia te są czynione w zamiarach nieprzyjaznych.

Porządek wewnętrzny jest przeważnie w demokracjach dobrze utrzymany, najlepiej może w Szwajcarii, najmniej może w pewnych częściach Stanów Zjednoczonych. gdzie, pomimo spełnienia swych obowiązków ze strony rządu federacyjnego, niektóre rządy stanowe tolerują linczowanie i nie umieją zapobiec innym naruszeniom prawa. Zaburzenia w związku ze sporami robotniczemu zdarzyły się wszędzie, ale z wyjątkiem niektórych wypadków w Austraiji władze kompetentne zdołały je opanować.

Sprawiedliwość jest wymierzana uczciwie i umiejętnie w Szwajcarii, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandji, także we Francji, jednakże z nieco mniejszem zaufaniem ze strony społeczeństwa w zupełną bezstronność wymiaru sprawiedliwości. W Stanach Zjednoczonych sądy federacyjne są obsadzone przeważnie przez prawych i zdolnych ludzi; i to samo można powiedzieć o niektórych stanach. W innych wszakże sądownictwo stoi poniżej poziomu swoich funkcji, a w niektórych nic ma zaufania społeczeństwa, ponieważ procedura kryminalna jest ciężka i mało skuteczna.

Administracja rządowa jest oddawna sprawowana skutecznie we Francji i w Szwajcarii, a obecnie (od czasu częściowego skasowania „Spoils” systemu) zaczyna być taksamo sprawowana w rządzie federacyjnym Stanów Zjednoczonych i w kilku rządach stanowych. Podobną poprawę można zauważyć w Kanadzie. Australja i Nowa Zelandja mają stałych urzędników, którzy są uczciwi, ale dotychczas mäh) kompetentni. Opierając się stale na założeniu, że każdy człowiek jest równie dobry jak inny, demokracje współczesne nie zrozumiały jeszcze należycie rosnącego wołania o wiadomości fachowe i wytrawność w kierowania obszernymi funkcjami nałożonemi obecnie na rządy, co wymaga właściwego wyboru zasad ekonomicznych polityki społecznej oraz stosowania ich w duchu naukowym. Ze kierownictwo finansów narodowych było w każdym z krajów omawianych lekkomyślne i marnotrawne, nie jest to winą urzędników, ale ministrów i legiislatur, którzy wyrzucali wielkie sumy na przekupstwa wyborcze. Brak ten jest bezpośrednio związany z demokracją.

W zakresie gospodarstwa społecznego i opieki socjalnej poglądy na to, co rządy zrobiły i o co zrobić mogły, są tak rozbieżne, iż niepodobna znaleźć tu miary, którąby można oceniać zasługi i winy rządów poszczególnych. Dwa kraje, które zaszły daleko w tym kierunku, to Nowa Zelandja i Australja. Jednakże rezultaty przez nie osiągnięte wzbudzają wątpliwości, czy demokracja jest formą rządu najodpowiedniejszą dla takich przedsięwzięć. Inne dziedziny jednak, które obecnie wszędzie weszły do zakresu ustawodawczego, jak np. zdrowie publiczne, warunki pracy, regulowanie środków komunikacyjnych, były we wszystkich tych krajach należycie uwzględniane, przyczem demokracje nowe nie ustępują bynajmniej swym siostrom starszym.

Wreszcie co do kierownictwa polityką zagraniczną, czyli dziedziny, w której rządy ludowe są uważane za niestałe i niekompetentne, można powiedzieć, że błędy narodów nie były większe, niż błędy monarchij lub oligarchy, albo pewnych grup w demokracjach, albo też ministrów poszczególnych, którym zostały powierzone sprawy zagraniczne.

Książka Bryce'a jest niezmiernie pouczająca ze względu na bogactwo materiału faktycznego i ze względu na niezwykłą bezstronność i ostrożność w ocenie tego materiału.

Prof. Peretiatkowicz.

Politisches Handwörterbuch, unter redaktioneller Mitwirkung von Kurt Jagow herausgegeben von Paul Herre, 2 tomy, str. 1094 i 1032. Leipzig, 1923, Koehler.

Starannie opracowane wydawnictwo, które jest tem ciekawsze, iż zostało doprowadzone do ostatnich czasów. Zawiera nie tylko pojęcia polityczne, ale także osoby i kraje, co musiało być połączone z wielką ilością konkretnych faktów i danych. Wydawcy zapewniają, iż obce im były jakiegokolwiek tendencje polityczne, że chcieli stworzyć dzieło obiektywne, naukowe. Jakkolwiek ten punkt widzenia nie został we wszystkich artykułach utrzymany (np. w charakterystyce Poincaré'go: „ein kalter Rechner, rednerisch geschickt und juristisch mit allen Wassern gewaschen, im ganzen aber doch borniert und: infolgedessen eine der verhängnisvollsten Gestalten der modernen Geschichte"), jednakże naogół sposób przedstawienia jest dość bezstronny. Z natury rzeczy znaczną część wydawnictwa wypełniają informacje dotyczące niemieckiego życia politycznego.

A. P.

Giese Friedrich Prof. Dr., Grundriss des Reichsstaatsrechts. 2 verbesserte und ergänzte Auflage, Bonn, 1922, str. 188, wyd. Der Staatsbürger.

Krótkie przedstawienie obowiązującej obecnie konstytucji niemieckiej, napisane przez profesora Uniwersytetu Frankfurckiego. Jest to pierwszy tom wydawnictwa „Der Staatsbürger, Sammlung zur Einführung in das öffentliche Recht", kierowanego przez adwokata H. Kampsy w Bonn.

Autor rysuje w zwięzłych słowach przejście od cesarstwa niemieckiego do dzisiejszej republiki, a następnie kreśli ogólną budowę obecnej Rzeszy, organy Rzeszy, funkcje Rzeszy, wreszcie prawa i obowiązki obywateli Rzeszy. Książka napisana jasno i ściśle, a o powodzeniu jej świadczy fakt szybkiego wyczerpania pierwszego wydania. Tego samego autora znane jest wydawnictwo komentarzy do konstytucji niemieckiej.

A. P.

Biegeleisen Leon Władysław Dr., Reforma rolna głównych państw europejskich, Warszawa, 1923, Hoesick.

Czaputowicz Stanisław Dr., Zbiór najważniejszych ustaw i rozporządzeń administracyjnych w streszczeniu, dla użytku policji państwowej, władz administracyjnych, urzędów gminnych i t. d. Warszawa. 1933, str. 240, Hoesick.

Da.browski Włodzimierz Dr., Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych Województwa Śląskiego, Organizacja i kompetencja władz i urzędów, Uzupełnienie, Katowice, 1923, str. 55.

Dąbrowski Włodzimierz Dr., Kwestia Cieszyńska, Zbiór dokumentów

- z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918 - 1920, Katowice, 1923, str. 96.
- J h n a t o w i c z Z y g m u n t, Uwagi o ustroju urzędów rolnych weterynaryjnych, Warszawa, 1923, str. 60.
- K i e r s k i Kazimierz, Prawa mniejszości niemieckiej w Polsce, Poznań, 1923, str. 96.
- K u t r z e b a Stanisław, Polskie prawo polityczne według traktatów, Kraków. 1923, Część I. str. 194, Część II. str. 300.
- K o m a r n i c k i W a c ł a w Prof. Dr., Zarys ustroju państwowego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 1923, Hoesick.
- N e s t o r o w i e z Melchior Wł. Inż., Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych wydanych do 1 stycznia 1923, Warszawa, Wende.
- P o d r ę c z n i k i podatkowe, Zeszyt pierwszy. Ustawy z uwagami, rozporządzenia wykonawcze, okólniki Ministerstwa Skarbu, zebrał i objaśnił K. Dz., Poznań, 1923.
- R o b a c z e w s k i Antoni, Zastępstwo służbowe w urzędzie administracyjnym a ważność aktów administracyjnych. Warszawa, 1923, str. 90.
- S z a l i Ń s k i Tadeusz, O naszej konstytucji, pięć wykładów. Poznań, 1923, str. 62, nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich.
- S z y m k i e w i c z Gustaw, Ustawy i rozporządzenia z dziedziny budownictwa obowiązujące w Państwie Polskiem, Warszawa. 1923. str. 296, Wende.
- Annuaire de Législation Française, public par la Société de Législation comparée, Paris 1923, Libr. gén. de Droit.
- Annuaire de Législation Etrangère publié par la Société de Législation comparée, Paris 1923, Libr. gén. de Droit.
- A u c l e r t Hubertine, Les femmes au gouvernail, Paris, 1923, Giard, 5 fr.
- B a c h Lydia, Le Droit et les institutions de la Russie Soviétique. Paris. 1923, str. 338.
- B e c k e r G., L'Héritage Napoléonien. Cadre administratif, contrat social. Essai juridique, Paris. 1923, str. 272.
- C h a l v o n - D e m e r s a y E., De l'examen du Fait par le Conseil d'Etat statuant en matière de recours pour excès de pouvoir, 1922. Giard, 10 fr.
- C o u r t a i n René L'organisation permanente du travail et son action, Paris, 1923, Dalloz, fr. 25.
- D r e v e t L., L'expropriation du domaine public, Toulouse, 1923.
- D u g u i t Léon, Traité de Droit constitutionnel, 2-me éd. en 4 vol., t. III: La théorie générale de l'Etat (suite et fin), 1923, str. 800, Bocard.
- D u g u i t Léon, La fonction juridictionnelle, Paris. 1923, str. 60.
- E n f i è r e André, Le vote familial, La réforme électorale, Paris, 1923. str. 80.
- E r r e r a Paul, La clause de la révision dans la Constitution Belge, Paris. 1923, str. 28.



- Favre Louis; La Réforme séné-raie de l'Enseignement, Paris, 1923.
- Hermitte Jean, Le régime direct, Paris. 1922, str. 191.
- Jèze Gaston, Cours de droit public, Paris, 1923, str. 275.
- Laniensis. La jurisprudence administrative, Paris, 1923, str. 288.
- Plekhanov Georges, Anarchisme et Socialisme. Paris, 1923, 2 ir. 53.
- Panhard A., Recueil des arrêts du Conseil d' Etat, Paris, 1923, fr. 60, Sirey.
- Posada Adolfo, Traité de Droit administratif. 2 ed., Paris, 1923, str. 429.
- Rolland Louis, L'état actuel des groupements des fonctionnaires, Paris, 1923, str. 31.
- Rouard de Card E.. La Nationalité française, 2 éd. Paris, 1923, str. 296.
- Solyom Georges. La juridiction constitutionnelle aux Etats-Unis et en Suisse, 1923, str. 140.
- Warnotte D., Gouvernants et Gouvernés dans la société politique, Léon Duguit et la doctrine réaliste de la souveraineté, Bruxelles, 1923. str. 32, Institut Solvay.
- Burdick Charles K.. The Law of the American Constitution, Its Origin and Development. New York, 1922, str. 687, Putnam.
- Dodd Walter F., State government. New York, 1923, str. 578.
- Kennedy W. P. M., The Constitution of Canada, An Introduction to its development and lav, New York, 1922, sr. 519.
- Lee-Me-Bain Howard, The New Constitutions of Europe, New York, 1922, str. 622.
- Long 3. K.. GoVernment and the People, New York, 1923, str. 464. Scrihner.
- Lowell A. Lawrence, Public Opinion in War and Peace, Cambridge, 1923. tr. 304. Harvard Univ.
- Luce Robert, Legislative Procedure, Boston, 1922, str. 628, Houghton.
- Montgomery B. G., British and Continental Labour Policy, New York, 1922, str. 575.
- Porrit Edward and David Kinley, The fiscal and Diplomatic Freedom of the British Overseas Dominions. Oxford, 1922, str. 422, Clarendon Press.
- Porter Kirk H., County and Township Government in the United States, New York, 1922, str. 362, Macmillian.
- Robertson William Spence, History of the Latin American Nations 1922.
- Robinson Howard. The Development of the British Empire, Boston. 1922, str. 475.
- Shuler Marjorie, Party control in politics and government, 1923, str. 160.
- Wallace Arthur, From Harrison to Harding, 1888 — 1920, New York, 1922, Tve volumes, 420 i 444, Putnam.

- Willoughby W. T., The reorganisation of the administrative Branch or the National Government, Baltimore. 1923, str. 298, John Hopkins.
- Bornhak Conrad, Grundriss des deutschen Landwirtschaftsreehtes, Leipzig, 1921, str. 140.
- Fleiner Fritz, Institutionen des deutschen Verwaltungsreehts. Bund 7 unveränderte Aufl. Tübingen, 1922, Mohr.
- Fleiner Fritz. Institutionen des deutschen Verwaltungsrecht, 6 — 7 813, Mohr.
- Hatschek Julius, Deutsches und Preussisches Staatsrecht. Band 1. Berlin. 1922. str. 737, Stilke.
- Jahrbuch des öffentlichen Rechts der Gegenwart, Band XI, 1922.
- Kelsen Hans. Oesterreichisches Staatsrecht, Kin Orundriss. Tübingen, 1923, str. 256, Mohr.
- Piloty-Schneider, Grundriss des Verwaltungsrechtes, 2 A., Leipzig, 1922. str. 173, Marcus.
- Rosenzweig Franz. Hegel und der Staat, 2 Bände, str. 252 i 260, Berlin. 1920. Oldenburg.
- Stier-Somlo Fritz Dr., Das Preussische Verfassungsrecht, Bonn, 1922, str. 173, Marcus.
- Wittmayer Leo, Die Weimarer Reichsverfassung, Tübingen, 1922, Mohr.

## B. Dział ekonomiczny

### 1. Teorja ekonomii pol., historia nauki ekonomji, specjalne rozprawy teoretyczne, encyklopedie, podręczniki.

Boucke Fred O. The Development of Economics 1750—1900 (Rozwój ekonomji politycznej 1750—1900). New York. The Macmillan Company, 1921, str. VI + 348.

Celem książki jest zbadanie historii nauk ekonomicznych, by w ten sposób oświetlić w perspektywie fakty, których współzależność i wspólne pochodzenie zostało zatracone, oraz wykazać, że nawet dzisiejsza ekonomia spoczywa na koncepcjach opracowanych jeszcze w 18 wieku. Autor posługuje się metodą historyczną, nie analizuje jednak pojedynczych pisarzy, lecz całe prądy teoretyczne, różniące się od siebie zasadniczo. Wszystkie systemy zostały zredukowane do czterech: Naturalizmu, utylitaryzmu, historyzmu, marginizmu, i; każdy dział, prócz historyzmu, podzielony został na dwie części. W pierwszej autor analizuje pochodzenie filizoficzne systemu, a w drugiej opisuje założenia tego systemu. Książka nie zawiera krytyki doktryn, którą autor odkłada do drugiego tomu dzieła. Na wstępie zaraz autor załatwia się z ekonomicznym materia-

lizmem, jako doktryną interpretującą historję i odrzuca ją. ponieważ materializm dziejowy neguje dominujący wpływ myśli i uprzedzeń na kształtowanie się stosunków gospodarczych, a wyolbrzymia siły zewnętrzne. Materializm dziejowy nie w stanie jest wytłumaczyć przyczynowości istniejącej między danem zjawiskiem a określoną przyczyną ekonomiczną. Ekonomiczny determinizm nie jest w stante określić obiektywnie ani związku przyczynowego zjawisk ekonomicznych, nie może nawet zdefiniować, co to jest zjawisko ekonomiczne, ani wskazać, kto ma być sędzią współzależności ekonomicznej. Oddzielenie bowiem elementów czysto-ekonomicznych od nie-ekonomicznych jest niepodobiestwem. Operujemy elementami ekonomicznymi dla celów naukowych, ale ich wydzielić nie możemy. Odkrycia naukowe są korelacją, ale nie kausacją.

Historja ekonomii politycznej uczy nas periodycznego występowania optymistycznego i pesymistycznego doktryn. Każda nowa doktryna jest optymistyczna dopóki zdaje się zadowolniać pokładane w niej nadzieje i staje się pesymistyczną z chwilą kiedy zawadzi te nadzieje. Ekonomia polityczna była ostatnio zbyt optymistyczną, obecnie jest nastrojona pesymistycznie, ale z czasem stanie się znowu optymistyczną.

Jako dźwignię zjawisk socjalnych autor upatruje w instynkcie, ideach, odkryciach i wynalazkach. Co się zaś tyczy ideologii ekonomicznej, to powstaje ona wraz z merkantylistami i kameralistami w 1500—1750, atoli założycielami doktryny ekonomicznej są fizjokraci. Filozoficznego podłoża fizjokratów szukać należy w empiryzmie angielskim i mechanizmie francuskim (Descartes, Gassendr, Hobbes, Lock, Hume). którzy dzięki psychologii i teorii poznania dali podstawę etyce i logice. Jednakże pierwiastków zarodczych szukać należy w filozofii greckiej, głównie w Stoicyzmie i Epikureizmie. Pierwszy fatalistyczny, sprowadzający człowieka do natury, stał się filozofją racjonalistów, epikureizm dał początek empiryzmowi angielskiemu z jego hedonistycznymi i utylitarystycznymi pierwiastkami. Stoicyzm zrodził fizjokratów, empiryzm zaś ekonomistów angielskich. Przejście od stoicyzmu do hedonizmu znajduje się gdzieś pomiędzy 1776 - 1836 r.. kiedy Senior ogłosił swój artykuł o ekonomii w *Metropolitarne*. Pierwszy okres tej epoki (1775 — 1836) autor nazywa naturalizmem, drugi zaś utylitaryzmem. Do pierwszego należą starsi pisarze z fizjokratami, a szkoła Smith'a, Ricardo i J. S. Mill należą do drugiego okresu. Bardzo ciekawe Jest wyświeetlenie różnicy pierwiastków filozoficznych, oddzielających fizjokratów, materialistów, od teologizmu Smith'a. Ona to wpłynęła na od-

mienne ujęcie założeń ekonomicznych przez każdego z tych pisarzy. Szczęśliwie też jest zestawienie Smith'a z Ricardo, w którym autor wykazuje głęboką różnicę ich nauk pod każdym względem, tak, że o ciągłości nauki klasycznej ekonomji mowy być nie może. Ricardo zmienił kierunek Smith'a radykalnie. Kiedy naturalizm Smith'a zaczął się teizmem a skończył się optymiizmem, Ricardo zaczął utylityzmem a skończył pesymizmem. Również doskonałą jest charakterystyka Bentham'a. Filozofia tego wielkiego uczonego kształtowała nie tylko utylityzm i eklektyzm Mill'a ale i jego odgałęzienie: ekonomję marginalną. Co do J. S. Mill'a, to autor ma zupełną rację, że z jego „Principles” przemawia raczej filozof niż ekonomista, uwaga bardzo ważna, gdyż dziś jeszcze uważają książkę tę w pewnych sferach za A. B. C. nauki ekonomicznej. Najlepszą atoli' niezawodnie jest analiza szkoły historycznej i marginalnej. Powstanie szkoły historycznej autor uważa za reakcję przeciwko naturalizmowi Smith'a i utylityzmowi Ricarda-Milla. a także przeciwko ich wspólnemu indywidualizmowi. Źródło pochodzenia tej szkoły autor widzi u Vico, francuskich encyklopedystów, Comte'a, niemieckich filozofów 18 w: a także ewolucjonistów angielskich.

Chociaż jest już dawno stwierdzonym faktem, że ekonomiści, szczególnie dawniejsi aż do Milia i Jevonsa włącznie ulegali znacznym wpływom doktryn filozoficznych, to jednak nie wydaje mi się, aby z tego rodzaju studjów, jakie zawiera Wyżej podana książka, miały specjalną korzyść dla nauk ekonomicznych. Chociaż ekonomia polityczna stoi w ścisłym związku z psychologią i chociaż związek ten staje się coraz to wyraźniejszy — jest ona jednak dyscyplinę tak odrębną i tak niezależną, że ta luźna współzależność dostarcza mało danych dla głębszego zrozumienia i ujęcia wszystkich zjawisk ekonomicznych, tembardziej, że dzisiejsza psychologia bardzo się różni od dawnej psychologii transcendentalnej i mechanicznej.

Autor posuwa się tak daleko, że wyprowadza ekonomję wprost z filozofii, co jest przesadzone. Bez wątpienia wszystkie nauki powstały z „filozofji”, ale to nie znaczy, aby filozofia miała jakie specjalne zasługi w procesie kształtowania się każdej oddzielnej doktryny. Badacze każdej z nauk ponieśli zasługi nad formowaniem odrębnych metod badania i ustalenia praw. Przeciwnie, ciążenie filozofji w stronę ekonomji było szkodliwe i emancypacja jej od ogólników filozoficznych dopiero położyła fundament pod naukę. Ekonomja, którą autor

ma na myśli, nie była odrębną dyscypliną, ale spekulacja metafizyczną o zjawiskach ekonomicznych i jako taka musiał opierać się na filozofii. Lokować te dwie rzeczy, całkiem różnie, pod jedną etykietę nie należy.

Oczywiście dla historyka doktryn ekonomicznych ciekawe, a nawet pożyteczne są te fakty, dotyczące genealogii idei, którymi posługuje się ekonomia. Znajomość ta przydać się może dla lepszego i syntetycznego ujęcia krytyki doktryn ekonomicznych, która autor obiecuje nam dać później. Ciekawe są one jeszcze i dla filozofa, chcącego poznać stopień, do jakiego doktryny filozoficzne zapładniają inne nauki. Dla ostrzeżenia tego ostatniego należy zaznaczyć atoli, że autor stanowczo przypisuje zbyt wielki wpływ doktrynom filozoficznym na kształtowanie się ekonomji, kiedy raczej rozwija się ona pod wpływem otoczenia, szukając własnych dróg i idei niezależnie, lub raczej równolegle, z rozwojem filozofji.

Dr. S. Janicki (Londyn).

Mehring Fr. Karol Marks. Historia jego życia. Tłumaczył M. Kwiatkowski. Nakładem „Książki”. Warszawa 1923. str. 496.

Rocznik Wyższej Szkoły Handlowej. Rok I. zeszyt I. Warszawa 1923, str. 196.

Zawadzki W. Teoria produkcji. Warszawa 1923.

Ghio Paul. La formation historique de l'économie politique. Paris, Rivière. 1923, str. 175.

Lescure Jean. Des crises générales et périodiques de surproduction. 3e édition. Paris, Sirey, 1923.

Yves-Guyot. La science économique. Ses lois inductives. Un vol. n— 10.

Ricardo David. Economie essays edited with introductory essay and notes by C. donner. London, (i. Bell and Sons, 1923, str. XXXVI + 315.

Scott-Waxwell I. M. Costing and price-fixing. London. Pitman.

Hilferding Rud. Dr. Das Finanzkapital. Eine Studie über die längste Entwicklung des Kapitalismus. Wien Wiener Volksbuchhandlung. 1923. str. XII + 477.

Sartorius von Waltershausen A. Einführung in das Studium der Weltwirtschaft. Füssen, 1923, str. 163.

Sombart Werner. Der Bourgeois. Zur Geistesgeschichte des modernen Wirtschaftsmenschen. München, Duncker u. Humblot, 1923. str. VII + 540.

Stolzmann Rud. Prof. Wesen und Ziele der Wirtschaftsphilosophie. Jena 1923, G. Fischer, str. 52.

Verriijn Stuart C. A. Dr. Die Grundlagen der Volkswirtschaft, Jena. G. Fischer, 1923. str. VIII+296.

## 2. Historia gospodarstwa społecznego.

Gąsiorowska Natalja. Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskiem 1815—18,10. Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej. Warszawa b. d., str. 588+4 nlb.

W pięciu rozdziałach mamy tu przedstawione: upadek i rozstrój produkcji i organizacji górniczej za czasów Księstwa Warszawskiego, oraz w epoce Rządu tymczasowego i jego stopniowe podnoszenie się i rozkwit za Królestwa Kongresowego, przyczem osobno zostały omówione mrówcze usiłowania Staszica (do r. 1824), a osobno z daleko większym rozmachem prowadzona akcja Lubeckiego i jej wyniki; w osobnym wreszcie rozdziale zostały omówione, prawie zupełnie bezowocne, a z tak wielkim nakładem prowadzone poszukiwania soli na terytorjum Królestwa Kongresowego.

Obszerna ta, gdyż prawie sześćset stron obejmująca praca, jest prawie całkowicie oparta na nieznanym dotychczas materiałach źródłowych. Przedewszystkiem zostały uwzględnione akta Dyrekcji Głównej Górniczej i Wydziału Górnictwa Krajowego, przechowywane w Archiwum Skarbowem, ponadto zużytkowano odnoszące się do spraw górniczych i hutniczych akta władz centralnych, przechowywane w Archiwum Akt Dawnych. Z natury rzeczy wynika, że cały ten ogromny i niezmiernie cenny materiał jest bardzo jednostronny, przedstawia on nam bowiem z ogromną dokładnością i szczegółowością stosunek władz rządowych do spraw górniczych i daje pełny obraz ówczesnej polityki górniczej. Natomiast, jeżeli chodzi o wewnętrzny ustrój nawet rządowych przedsiębiorstw górniczych i hutniczych, to wiadomości z tego zakresu są fragmentaryczne i niejako ubocznie podawane, a o górnictwie prywatnem wiadomości są jeszcze bardziej skąpe i przypadkowe.

Jednostronność materiału źródłowego z konieczności musiała się silnie odbić na treści omawianej książki, w której przeważnie mowa jest o działalności rządowej w zakresie górnictwa i hutnictwa, a znacznie mniej o samej produkcji i jej organizacji. Można jednak przypuszczać, iż przynajmniej częściowo dochowały się księgi rachunkowe rządowych przedsiębiorstw górniczych i hutniczych, o których tak często jest mowa w urzędowej korespondencji, a które pozwolą dokładniej przedstawić wewnętrzną organizację tych przedsiębiorstw. Również i w archiwach i bibliotekach prywatnych znajduje

się niewątpliwie sporo materiału o górnictwie prywatnem. Zbadanie Jednych i drugich materiałów pozwoliłoby znacznie pogłębić znajomości dziejów górnictwa w epoce opracowanej w omawianej książce. Należy tu jednak z całym naciskiem zaznaczyć, iż materiał faktyczny zawarty w pracy p. Gąsiorowskiej, aczkolwiek jednostronny, jest bardzo bogaty i cenny, i z tego punktu widzenia omawiana praca posuwa naszą znajomość przedmiotu bardzo znacznie naprzód.

Natomiast, jeżeli chodzi o metodę opracowania całego tego materiału i sposób jego podania czytelnikowi, to omawiana praca nasuwa bardzo dużo wątpliwości. Cały ten bogaty materiał nie został przez autorkę dostatecznie naukowo opracowany i przemyślany; cała praca w swej ogromnej większości jest prostem nagromadzeniem szczegółów, z których, poza nielicznymi wyjątkami, autorka nie umiała wydobyć żadnych ogólniejszych myśli. Nie może tu oczywiście chodzić o jakieś większe syntezy dziejowe, gdyż do tego sam temat nie dawał dostatecznej podstawy, ale nie mamy tu nawet jasnego i przejrzystego chociażby czysto analitycznego ugrupowania materiału faktycznego, pozwalającego na robienie chociażby zupełnie prostych uogólnień.

Książka p. O. poświęcona jest przedewszystkiem działalności rządowej w zakresie górnictwo-hutniczym, która przedstawiona jest w ten sposób, iż autorka streszcza poszczególne akta odnoszące się do omawianych przez nią spraw; streszczenia te są bardzo dokładne i obok rzeczy zasadniczych zawierają wiadomości uboczne, które rozbijają konstrukcje, a zużyte odpowiednio przyczyniłyby się do wyjaśnienia niejednej sprawy. Mamy np. porozrzucane po całej książce wiadomości o technice górnictwej, natomiast specjalnie tą sprawą autorka zupełnie się nie zajmuje. Złączenie wszystkich tych wiadomości w jedną całość i odpowiednie ich opracowanie, mogłoby wyjaśnić sprawę postępu technicznego w produkcji górnictwo-hutniczej i jego skutków. Inny przykład: (str. 214) wiadomości o rodzinach robotniczych mieszkających w budach podziemnych znacznie lepiej mogłaby być wykorzystana przy rozważaniu położenia robotników, niż przy opisie podróży Lubeckiego. Przykładem stanowczo zbyt niewolniczego trzymania się źródeł może być str. 191-6, gdzie w tekście podano dosłownie rozporządzenie o tymczasowej organizacji Wydziału Górnictwa, podczas gdy rzecz ta własnymi słowami autorki mogłaby być przedstawiona znacznie zwięźlej i bardziej przejrzystej.

Produkcja górnictwa i hutnicza omówione zostały w nie-

których ustępach drugiego rozdziału (mianowicie lata 1816—24) i w rozdziale czwartym (lata 1825—30). Materiał źródłowy zawierał jedynie fragmentaryczne wiadomości z tego zakresu; podział tego ubogiego materiału odnoszącego się do lat kilkunastu na dwie epoki wydaje się nam mało celowym; obraz byłby niewątpliwie pełniejszy i jaśniejszy, gdyby wszystkie te wiadomości były zużytkowane do jednolitego przedstawienia rozwoju górnictwa i hutnictwa w epoce Królestwa Kongresowego.

Materiał faktyczny, odnoszący się do produkcji górniczej i hutniczej został ugrupowany podług poszczególnych przedsiębiorstw; jest to może najprostsza, ale dla nauki stanowczo najmniej wartościowa metoda zużytkowywania wchodzącego w gre materiału źródłowego; mamy tu bowiem nagromadzenie szczegółów i szczegółików bez żadnej przewodniej myśli. Opracowanie niezmiernieby zyskało, gdyby cały ten materiał został ujęty w odmienny sposób: mianowicie gdyby w osobnych ustępach zostały omówione: technika produkcji, rozmiary produkcji, społeczna organizacja przedsiębiorstw, położenie robotników itd. Tylko dla pierwszej epoki (1816—24) położenie robotników zostało omówione w osobnych ustępach drugiego rozdziału, ale i tu kompilowanie faktów przeważa nad ogólnem ich ujęciem.

Cały tak zw. aparat naukowy podany został przez autorkę w przypisach pomieszczonych na końcu książki; dla fachowych historyków, których noty interesują nie mniej od tekstu, pomieszczenie ich na końcu książki stanowi zawsze znaczne utrudnienie. Sposób ten za usprawiedliwiony może uchodzić jedynie przy pracach, które dzięki ujęciu i zaletom pisarskim mogą liczyć na szersze koła czytelników, których mogłyby odstraszyć zbyt liczne i długie noty podane pod tekstem: tymczasem książka p. G. jest chyba przez samą autorkę przeznaczona dla szczuplejszego grona czytelników. Jeszcze większe wątpliwości nasuwa zupełne pominięcie numeracji przypisów i dawanie nieraz kilkunastostronnicowych przypisów odnoszących się do kilku lub nawet kilkunastu stron tekstu. Sposób ten już dawniej był praktykowany, choć może nie w tak jaskrawej formie, przez niektórych wybitnych uczo-nych historyków, pociąga on jednak za sobą zupełnie niepotrzebne utrudnianie w korzystaniu z przypisów.

Z uznaniem należy podnieść, iż do pracy został dodany indeks rzeczowy, który ogromnie ułatwia korzystanie z niej.

Ogólnie o pracy p. Gąsiorowskiej można powiedzieć, iż daje ona dużo nieznanego i cennego materiału, szkoda tylko.



że został on opracowany w sposób pozostawiający tak wiele do życzenia. Jan Rutkowski.

Grażynski Michał. Memorial Mikołaja Kopernika o zasadach bicia monety. Kraków 1923, str. 53.

Schmidt Max Prot. Die materielle Wirtschaft bei den Naturvölkern. Leipzig, Quelle u. Meyer, 1923, str. 168.

Weber Max. Wirtschaftsgeschichte. Abriss der universalen Sozial- u. Wirtschaftsgeschichte. Aus den nachgelassenen Vorlesungen herausgegeben von S. Hellmann u. Dr. M. Palyi. München u. Leipzig, 1923, str. XIV+348.

### **3. Nauka o zaludnieniu, polityka ludnościowa, wychodźstwo.**

Hoover Herbert. American individualism. London 1923, W. Heinemann, str. 72.

Bietenholz Gerhard A. Die Siedlung, Siedlungsbewegung u. Siedlungsfragen. Erlenbach bei Zürich, Rotapfel-Verlag, 1923, str. 83.

Trietsch Davis. Jüdische Emigration u. Kolonisation. Berlin u. Wien 1923, Harz, str. VIII + 487.

### **4. Polityka agrarna, rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo etc.**

Biegeleisen Leon Wład. Reforma rolna państw europejskich. Warszawa 1924.

Froń J. Wiadomości z nauk przyrodniczych. Podręcznik dla szkół rolniczych niższych, 1923, str. 136.

Ihnatowicz Zygmunt. Uwagi o ustroju urzędów rolnych weterynaryjnych. Warszawa 1923.

Jankowski. Ogród wiejski. Warzywnictwo, sadownictwo, przetwórstwo owocowe w streszczeniu. Warszawa 1923, str. 258.

Jankowski Stefan. Uprawa ziemniaków. Wyd. III. Warszawa 1923, nakł. Księg. Rolniczej, str. 60.

Ostaszewski Leon. Ubezpieczenia żywego inwentarza i stan ich obecny w Polsce. Warszawa 1923.

— Ubezpieczenia żywego inwentarza jako zagadnienie gospodarcze. Warszawa 1923.

Pamiętnik zjazdów naukowo-rolniczych w Puławach 1919 i, w Bydgoszczy 1922 r. Poznań 1923, nakładem Roczników Nauk Rolniczych, str. 142.

Prace słuchaczy Wydziału rolniczo-leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Pod redakcją prof. Schramma. Poznań 1923, str. 104. (Zeszyt I zawiera prace: Dembiński: Ustrój gospodarstw włościańskich w woj. poznańskim — Piechocki: Przyczynek do badań nad koniem poznańskiej półkwi. — Bartlitz: Znaczenie i stan przemysłu przetworów owoców i warzyw).

- Rocznik Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu na rok 1924 Ze-  
stawił Wacław Dykier. Poznań 1923. Nakładem Wielk. Izby Roln..  
str. 224.
- Turnau Jerzy. Uprawa roli i roślin, podręcznik do nauki rolnictwa w 5  
tomach. Tom 5: Szczegółowa uprawa roślin. Lwów -- Poznań 1923.  
nakładem Wydawnictwa Polskiego.
- Augé Laribe Michel. Le paysan français après la guerre. Paris, Gar-  
nier frères, 1923, str. 289.
- Mahin Edward. Quantitative agricultural analysis. New York, Graw-  
Hill, 1923, str. 111 + 329.
- Skaiweit August Prof. Agrarpolitik. Berlin. Gruyter ir. Co.. 1923.  
str. X 4 + 427.

### 5. Górnictwo, przemysł rzemiosło.

- Drugi Rocznik Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców;, Bu-  
dowlanych R. P. 1917 - 1922. Warszawa 1923, str. 261.
- Elektryfikacja Polski. Zeszyt II. Zapotrzebowanie i produkcja  
energii elektrycznej. Naturalne źródła energii. Wielkopolska i Pomorze.  
Oprac. pod kierunkiem Kaz. Siwickiego. Wyd. Min. Robót Publicznych.  
Warszawa 1923, str. 142 i 5 map.
- Siemiradzki Józef. Płody kopalne Polski. Lwów, H. Altenberg, str. 256.
- 'I'yaylor Frederic W. Zasady organizacji naukowej zakładów przemy-  
słowych. Przełożył Henryk Mierzejewski. Wydanie trzecie. Warsza-  
wa 1923. Wydawnictwo Ligi Pracy, str. 74.
- Bornstein - Lychowka et Skokowski. L'importance industrielle de la  
Pologne. Varsovie 1923, Bibliothèque de l'Est européen.
- Vesely Jaroslav. Industrie et Commerce. Encyclopédie tchécoslovaque-  
Prague. Orbis, 1923. str. 594.
- Allen F. The shoe industry. New York, Holt & Co., str. XXXVII + 15.
- Lysinski F. Dr. Psychologie des Betriebes. Berlin. Spaeth u. Linde,  
1923, str. VIII + 303.
- Schreiber Fritz. Die Industrie der Steinkohlenveredelung, Braun-  
schweig, Vieweg u. Sohn, 1923, str. VIII + 192.
- Singer E. Dr. Die Keramik im Dienste von Industrie u. Volkswirtschaft.  
Braunschweig 1923, Vieweg u. Sohn, str. XV + 1044.
- Windschuh Josef. Praktische Werkspolitik. Darstellung einer plan-  
mässigen Arbeitspolitik im modernen Fabrikbetriebe. Berlin, Spaeth  
u. Linde, 1923, str. 204.

### 6. Handel i komunikacje.

To ł ł o c z k o Ludwik inż. Zasady urządzenia poczt, telegrafów i telefonów i zastosowanie ich w Polsce. Warszawa 1923. E. Wende i S-ka 8<sup>o</sup> str. 244.

Fachowe i wielce kompetentne pióro b. profesora Instytutu elektrotechnicznego w Petersburgu i b. ministra poczt i telegrafów w Polsce, inż. L. Tołłoczki przysporzyło naszej literaturze wyczerpującą monografię ekonomiczną, poświęconą komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Praca ta napisana pierwotnie dla „Polskiej Narady Ekonomicznej w Petersburgu” w 1917 r, następnie rozszerzona i uzupełniona, stawia sobie za zadanie zaznajomienie z obecnym stanem i organizacją poczty, telegrafów i telefonów w Polsce, na tle urządzeń i rozwoju tego ważnego działu komunikacji w państwach Zachodniej Europy i w Ameryce.

Jako praktyk, autor nic poprzestaje na opisie istniejącego stanu rzeczy w Polsce i rzeczowej naogół krytyce, popełnionych dotychczas w tej dziedzinie błędów, ale występuje z sumiennie i fachowo przemyślanym planem koniecznego ulepszenia i rozbudowania omawianego działu komunikacji w Polsce. Znajduje przytem pokrycie dla niezbędnych na ten cel środków.

Z silnemi słowami krytyki spotykamy się przedewszystkiem w stosunku (wbrew ustalonej opinji) do Pocztowej Kasy Oszczędności, dalej w sprawie transatlantyckiej stacji radiotelegraficznej, wzniesionej w Warszawie, wreszcie w sprawie mieszanej spółki rządowej z Tow. Cedergrren dla eksploatacji telefonów w Warszawie i sześciu innych miastach Rzpłtej.

Na podstawie szczegółowych obliczeń dochodzi autor do wniosku, że obecne warunki finansowe i stan urządzeń pocztowych telegraficznych i telefonicznych mogą być w Polsce poprawione zapomocą zwiększenia opłat (w złocie) do wysokości niższej od pobieranych przed wojną na przeważnej części obszaru ziem polskich. Takie podniesienie opłat zdołałoby zapewnić państwu około 10 proc. dochodu brutto, umożliwiając jednocześnie prowadzenie robót inwestycyjnych, których przeprowadzenie w okresie 5 — 10 lat zbliżyłoby Polskę na polu omawianej komunikacji do stanu rozwoju tychże w państwach Zachodniej Europy i wyrównałoby różnice istniejące obecnie pomiędzy poszczególnemi dzielnicami. Uzasadniając dla Polski potrzebę zajęcia stanowiska wyłączności prawnej, państwa odnośnie utrzymywania wszelkich urządzeń pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i radiotechnicznych, autor deklaruje się jednak jako zwolennik wydzielenia z ogólnego budżetu zarządu poczt. telegrafów i telefonów

narówni z całym szeregiem przedsiębiorstw państwowych i monopolów, które w myśl projektu ustawy skarbowej z 1923 roku miały tworzyć odrębne jednostki prawne z samodzielną gospodarką. Oświetlając gruntownie oraz fachowo i na podstawie ścisłych i najświeższych danych ogół najważniejszych zagadnień związanych z omawianym działem komunikacji, w Polsce, książka inż. L. Tołłoczki jest doskonałym źródłem informacyjnym dla każdego, kto bliżej z zagadnieniami: tem pragnie się zapoznać i zawiera w sobie cenny materiał, poglądy i myśli, których znajomość jest nieodzowna dla wszystkich powołanych do współdziałania w ulepszeniu tego działu komunikacji w Polsce.

St. Rosiński; (Poznań).

Góra Witold. Podręcznik księgowości, tom III, część II: Księgowość w przedsiębiorstwie bankowem. Książnica Polska. Warszawa — Lwów 1923, str. 324 i tablice.

Polski Bank Handowy Tow. Akc. 1872 — 1922. Monografia z okazji 50-letniego jubileuszu opracował Roman Urban. Poznań 1923, str. 117.

### 7. Skarbowość.

Krzyżanowski Adam. Nauka Skarbowości. Poznań, Fiszler i Majewski, 1923, str. 446.

Książka ta stanowi część ogólnego systemu ekonomiki prof. Krzyżanowskiego. Autor rozpatruje w niej głównie zagadnienia ekonomiczno-finansowe gospodarki publicznej. Pozytywne ustawodawstwo skarbowe zarówno Rzpl. Pol. jak i innych krajów pominięte jest prawie całkowicie. Wyjątek stanowi jedynie polska ustawa o podatku dochodowym i majątkowym z 1920 r., łącznie z nowelą z 4 IV. 1922, która została obszernie i krytycznie omówiona; poza tem spotykamy niekiedy przykłady ustaw polskich lub innych państw, ilustrujące ogólne wywody. Dzięki ograniczeniu materiału faktycznego dzieło to nie może wprawdzie służyć — jak to zaznacza sam autor — za wystarczające źródło do przygotowania się do egzaminów uniwersyteckich ze skarbowości i polskiego ustawodawstwa skarbowego, zyskuje natomiast na bardziej zwartym układzie oraz na trwalszej wartości. Jak wiadomo bowiem stosunki faktyczne i obowiązujące ustawodawstwa skarbowe ulegają w obecnych czasach b. szybkim i poważnym zmianom tak, że dzieła im poświęcone stają się wkrótce przestarzałe o wartości jedynie historycznej. Ograniczenie materiału pozwoliło również autorowi więcej miejsca poświęcić b. doniosłym zagadnieniom teoretycznym, nieraz

zbyt pobieżnie traktowanym w podręcznikach skarbowości mam na myśli przede wszystkim naukę o przerzucaniu podatków.

Skarbowość swą dzieli prof. K. na 7 ksiąg: I wyjaśnia pojęcia wstępne, II obejmuje budżet czyli naukę o formalnym ustroju gospodarstwa skarbowego, III wydatki. IV dochody, V kredyt publiczny, VI pieniąż papierowy. VII wnioski ostateczne.

Rozważmy teraz kilka zagadnień, których rozwiązanie w omawianem dziele wzbudza mniej lub więcej poważne wątpliwości. W dziale o wydatkach pisze autor: „Najważniejszym jest podział wydatków na wytwórcze i niewytwórcze. Wydatkami wytwórczemi będą nazywał te, które się bezpośrednio finansowo opłacają, które zapewniają czyste dochody, a co najmniej zupełne pokrycie kosztów. Za miarodajny uważam nie zamiar, ale wynik.” (str. 72) „...„Nauczanie ludowe jest w wielu krajach bezpłatne. Ten wydatek jest zgoła niewytwórczym.” (str. 73.) ...Zaliczam do wydatków niewytwórczych prócz niewytwórczych definitywnych także i te, które powiększają majątek użytkowy, a nawet zarobkowy, ale nie dający czystych zysków.” (str. 75). Sądzę, że lepiej byłoby podzielić wydatki; na skarbowo rentowne i nierentowne. Termin „wytwórczy” i „niewytwórczy” w tem zastosowaniu pociąga za sobą niebezpieczeństwo poważnych nieporozumień, w szczególności dla tych, którzy ulegają tendencjom myślowym skrajnego liberalizmu. Pod wpływem terminologii, siły sugestywnej słowa, zaczyna się brać pod uwagę wyłącznie punkt widzenia fiskalny. Taki podział jest zresztą sprzeczny również z potocznie używanem znaczeniem „wytwórczy” i „niewytwórczy” w odniesieniu do wydatków publicznych (por. np. Wł. Grabskiego „Rocznik Statystyczny Królestwa Polskiego”, rok 1914, str. 167).

Analogiczna podstawa — rentowność rzeczywista — posłużyła do klasyfikacji dochodów. „Podział dochodów — czytamy na str. 118 — oparłem przede wszystkim na ich rentowności finansowej. Nieraz trudno ją ustalić. Ulega wielkim wahaniom. W tym samym czasie kolej w jednym państwie daje czyste dochody, w drugim niedobory, skutkiem czego należy koleje różnych państw zaliczyć do różnych działów dochodów. Także koleje jednego i tego samego państwa w miarę ich przejścia z czasem do innej kategorii rentowności.” (str. 118). Widzimy więc klasyfikację nie według zasadniczych typów, pewnych podstawowych a stałych właściwości, lecz według faktycznego ilościowego wyniku gospodarowania. Jest

to sprzeczne z ogólnie przyjętymi zasadami naukowej klasyfikacji. Autor rozróżnia cztery główne grupy dochodów: I podatki, cła i akcyzy, II opłaty, III przedsiębiorstwa, IV monopole skarbowe. „Rentowność rozstrzyga o przynależności do grupy II, III i IV. Grupy III i IV obejmują działy administracji, przysparzające nadwyżek. Jeżeli znikają, znika także przynależność do tych grup. W grupie II skupiłem czynności, powodujące niedobór. Gdy ustępuje miejsca nadwyżkom, ztraca się znamię opłat”, (str. 117—1118). Powstaje pytanie (pomijając zarzut zasadniczy wyżej uczyniony), czy słuszne, a przede wszystkim czy konsekwentne, w myśl przyjętej podstawy klasyfikacyjnej, jest wyróżnienie IV grupy dochodów tj.: monopolów skarbowych? Czy przeciwnie nie jest bardziej racjonalnym podział, przyjęty np. przez Seligman'a lub Flora'e, na 3 grupy: podatki, opłaty i ceny (przedsiębiorstwa)? Prof. Krzyżanowski pisze zresztą: „Dochody monopolów mogą być cenami, opłatami lub podatkami” (str. 117). Poczóż więc umieszczać w jednej płaszczyźnie pojęcia nierozkładalne i rozkładalne - pierwiastki i ciała złożone? Wogóle cały ten rozdział o „pojęciu i podziale dochodów” (rozd. XXVII) uważam za niejasny, pełen zawiłości i zbędnych subtelnosci (np. rozróżnianie podatków w znaczeniu obszerniejszem, ściślejsem i najściślejsem).

Trudno się również zgodzić z Szan. Autorem co do podziału podatków na bezpośrednie i pośrednie. Czytamy bowiem w „Nauce Skarbowości” na str. 129: „Moim zdaniem wszelkie podatki działają na ceny albo zwyklowo albo zniżkowo. Pomniejszenie cen dochodzi do skutku wprost lub za pośrednictwem stopy procentowej. Nazywam pośrednimi podatki, które wpływają zwyklowo na ceny, a bezpośrednimi te, które przyczyniają się do zniżki cen.” ....„Zwyżka stopy procentowej i zniżka cen są następstwem wszelkiego nieprzerzucenia podatku” (str. 134). Przerzucalność podatków jest więc tu przyjęta za kryterjum podziału ich na bezpośrednie i pośrednie. Zjawisko zmienne, zależne od faktycznych warunków ekonomicznych danej chwili i danej gałęzi wytwarzania ma decydować o przynależności podatków do tej lub innej kategorii. Ten sam podatek (np. przemysłowy) może być równocześnie lub następczo, w krótkich okresach czasu, bezpośrednim i pośrednim, zależnie od gałęzi produkcji, krzywej popytu i podaży oraz koniunktury. Trudno zbudować na tak chwiejnej podstawie poważną klasyfikację. Trzeba zresztą jeszcze zapytać o jakie ceny chodzi Szan. Autorowi? — Czy o ceny przedmiotów opodatkowanych czy o ceny innych to-

warów? Sformułowanie jest niejasne. Wiadomo zaś, że naruszenie istniejącej równowagi przez ciężar podatkowy może wywołać równocześnie w różnych punktach układu gospodarczego ruchy cen zwykłe i zniżkowe.

W rozdziałach o przerzucaniu podatków przeprowadzona jest konsekwentnie przewodnia myśl, że „trudniej przerzucie podatek w cenie dóbr drożejących, niż taniejących” (str. 152). Inaczej mówiąc pomnażalność dóbr po wzrastających kosztach hamuje przerzucenie, pomnażalność po malejących kosztach ułatwia je. Ta główna myśl przesłoniła inne czynniki, wpływające na przerzucenie podatków. Zdaniem moim przede wszystkim niesłusznie został pominięty jako samodzielny czynnik popyt dóbr opodatkowanych. „Wpływ różnego zapotrzebowania dóbr na przerzucalność podatków — czytamy na str. 148 — jest ważki, ale już uwzględniony w przeciwstawieniu drogo i tanio pomnażalnych. Jeżeli to lub owo dobro zaliczamy do pomnażalnych drogo czy też tanio, toć oczywiście mamy na myśli pomnażalność w stosunku do popytu (moje podkreślenie). Inne rozumienie tych pojęć nie da się uzasadnić w zakresie ekonomiki.”

W zdaniach powyższych, o ile dobrze je rozumiem, brana jest pod uwagę tylko efektywnie dokonana pomnażalność dóbr t. j. faktyczna produkcja prowadzona do tej lub innej granicy odpowiednio do siły popytu. Inaczej mówiąc stan faktycznej równowagi. Wtedy ilości dóbr wyprodukowanych i efektywnie żądanych muszą się równać, stąd pozorna możliwość podstawienia całkowicie jednej wartości na miejsce drugiej. Podaż równocześnie reprezentuje popyt. Ale właśnie to, że ilości dóbr takie są a nie inne, że stan równowagi został w tym a nie innym punkcie osiągnięty, zależy równie dobrze od podaży, od krzywej kosztów produkcji jak i od popytu, od kształtu jego krzywej. Gdybyśmy próbowali przedstawić to graficznie zaraz przekonalibyśmy się o słuszności tego twierdzenia. Trzeba przytem dodać, że można krzywe te wykreślić niezależnie jedna od drugiej, że np. przebieg krzywej podaży pewnego towaru można wyznaczyć na podstawie kosztów produkcji różnych ilości tego towaru i to nie tylko do punktu przecięcia się z krzywą popytu, a więc krzywą efektywnej podaży w stanie równowagi, lecz i dalej poza ten punkt. Ten dalszy odcinek będzie krzywą potencjalnej, wirtualnej podaży. Inne mi słowy możemy mówić — wbrew temu co twierdzi Sz. Autor — o drogo lub tanio pomnażalnych dobrach nawet niezależnie od popytu. Ma to znaczenie teoretyczne lecz

i praktyczne w dynamice, przy zmianach danych ekonomicznych.

Zgodnie ze swym zasadniczym stanowiskiem wobec oddziaływania popytu na przerzucenie podatków, prof. K. występuje również przeciw przypisywaniu wpływu niezbędności dóbr na omawiane zjawisko. „Niezbędność towarów, jak wspominałem, już jest uwzględniona w ich drożeniu” (str. 149). Argumenty specjalne przeciwko tezie o wpływie niezbędności dóbr na przerzucenie podatków nie są przekonujące i trafiają naogół w próżnię, gdyż współcześni uczeni nie formułują tej tezy tak wazko i bezwzględnie, jak to przyjmuje dla krytyki p. K. Należało też, sądzę, podać podział dóbr Seligman'a z punktu widzenia elastyczności popytu, na trzy kategorie a nie dwie: dobra niezbędne (popyt mało elastyczny), zwykłego komfortu (p. b. elastyczny) i niektóre całkiem zbytkowne (p. mało elastyczny). Ten podział dokładniej odpowiada rzeczywistości i potrzebie naukowej rozróżniania kategorii dóbr istotnie odmiennych pod względem elastyczności popytu. Nie mając pretensji do bezwzględnej ścisłości, podział ów może jednak dostarczyć ogólnych wskazań orientacyjnych i jako taki spełnia swą użyteczną rolę w nauce i w praktyce. Trudno temu zaprzeczyć.

Rozpatrzmy jeszcze jedną ważną tezę prof. K. z nauki o przerzucaniu podatków: „Koniunktura zwyżkowa utrudnia H zniżkowa ułatwia przerzucenie” (str. 137). Pierwszy argument autora: „Gdy ceny idą w górę przedsiębiorcy narażeni są na ujemne skutki, wynikające z ograniczenia popytu zwyżką cen. Nie będą chcieli narażać się na zwiększenie tego niebezpieczeństwa, które musiałoby nastąpić w razie gdyby wywołałi dalszą zwyżkę przez wliczenie podatku do cen.”

Należy najpierw zauważyć, że niebezpieczeństwo ograniczenia popytu na skutek zwyżki cen spowodowanej doliczeniem podatku zależy od elastyczności popytu i dla pewnych przedmiotów w danych warunkach może być minimalne. Ale co ważniejsze, że niebezpieczeństwo to wcale nie jest groźne w koniunkturze zwyżkowej dla producentów i kupców. Przewidują oni dalszą zwyżkę cen, stąd tendencja do przetrzymywania towaru, gdyż właśnie opóźnienie w sprzedaży przyniesie im zyski. Dlatego też i zahamowanie popytu — oczywiście w pewnych granicach — spowodowane doliczeniem podatku do ceny nie sprowadzi dla nich w tym okresie skutków ujemnych. Z wyjątkiem takich specjalnych warunków jak obecnie w Polsce: braku środków obrotowych i niesłychanego skurczenia kredytu, ten normalny moment spekulacyjny niewątpli-



wie wpłynie na możliwość przerwania podatku, wzmacniając stanowisko sprzedawcy, osłabiając stanowisko nabywcy. Odwrotnie przedstawia się przebieg zjawisk w koniunkturze zniżkowej. Producent i kupiec spodziewają się dalszego spadku cen, każde więc opóźnienie w sprzedaży może spowodować jeszcze większe straty. Doliczenie więc podatku do ceny może dotkliwie dla sprzedawców zahamować popyt i tak już wstrzeźmieliwy z powodu identycznego przewidywania przez spóżywców dalszej niżki cen. Zdaniem moim twierdzenie zasadnicze prof. K. należy odwrócić: koniunktura zwyżkowa ułatwia przerzucenie, zniżkowa utrudnia przerzucenie.

Muszę tu jednak wyraźnie podkreślić, że chodzi tu o okres zmian — okres dynamiczny. W statyce, w okresie ustalenia równowagi poziom cen waha się około krańcowych kosztów produkcji i te ostatnie właśnie stają się decydującym momentem dla przerzucenia podatku, zależnie od tego, czy są zwiększające się, stałe, lub zmniejszające. Przez tę ogólną uwagę przygotowaliśmy grunt dla odparcia dalszych argumentów prof. K.

„Zaniechanie ich (cen) podbijania o wysokość podatku w tej (zwyżkowej) konstelacji jest prawdopodobne także i dlatego, że przecie istniejąca zwyżka cen zwiększa ich (przedsiębiorców!) dochody”. Łatwiej przeto poniosą podatek; odwrotnie w czasach zniżkowych. Twierdzenie to zawiera implicite myśl, że ciężar podatku faktycznie spada na tego komu łatwiej go ponieść, co nie zawsze jest prawdziwe. Na razie ważniejsze jest dla nas pytanie—które przysłuży się nam dla osadzenia trzeciego argumentu prof. K.—dlaczego właśnie zwyżka cen, tj. koniunktura zwyżkowa, zwiększa dochody przedsiębiorców? Oto dlatego, odpowiem, że ceny w dynamice nie ustalają się na poziomie krańcowych kosztów produkcji, że wpływają na nie inne czynniki: przewidywanie zwiększonych czy zmniejszonych kosztów produkcji w przyszłości lub przewidywanie wzmożonego czy słabszego popytu. Z tego powodu uważam i trzeci a następujący argument prof. K. za nieprzekonywający: „W ten sposób pojmując wpływ koniunktury, jesteśmy w zgodzie z teorią, że przerzucenie dochodzi do skutku w wypadkach pomnażalności dóbr po zmniejszających się kosztach (zniżka cen), a nie może być uskutecznione w razie pomnażalności po wzrastających kosztach (zwyżka cen). Popadają w sprzeczność ci, którzy tę teorię wyznają, a równocześnie dowodzą, że zwyżkowa, koniunktura ułatwia, a zniżkowa utrudnia przerzucenie” (podkreślenia moje). Zda-

niem moim sprzeczności tutaj niema: to co jest prawdziwe w statyce nie koniecznie jest prawdziwe w dynamice.

Omawiając różniczkowanie opodatkowania, prof. K. wypowiada się stanowczo przeciwko „uprzywilejowaniu” urzędników i robotników przez polską ustawę o podatku dochodowym z 1920 r., zaleca natomiast niższe opodatkowanie wszelkich dochodów z pracy nie tylko najemnej lecz i samoistnej (str. 204). Szkoda, że mówiąc później o noweli do ustawy o podatku dochodowym z 4 kwietnia 1922 r. (str. 262—3) nie zaznaczył, że niższa stopa podatkowa dla dochodów z pracy zależnej stosuje się tylko do pewnej granicy (do 4 milionów mk. dochodu) a następnie wysokość stopy jest taka sama, jak dla dochodów fundowanych. Wobec tego nie korzystałby z ulg zarówno „wysoko płatny dyrektor banku” jak i lekarz, których zrównanie podatkowe zalecał Autor poprzednio (str. 204). Należałoby, sądzę, również wspomnieć o faktycznym pokrzywdzeniu pracowników najemnych — jeśli się już mówiło o ich uprzywilejowaniu w ustawie z 1920 r. — pokrzywdzeniu na skutek noweli z kwietnia 1922 r. dzięki wymierzaniu im podatku dochodowego od dochodów bieżących a nie z roku poprzedniego. Straty faktyczne stąd płynące z powodu spadku marki, przewyższają znacznie korzyści z niższej ustawowo stopy podatkowej. Dowodem także niezbyt wielkiej sympatii i zrozumienia prof. K. dla potrzeb pracowników najemnych jest wypowiedanie się przeciw ruchomej skali płac czyli przeciw automatycznemu dostosowywaniu poborów urzędników i robotników do zmian w cenach towarów (str. 403 i 376). Autor chciałby również kosztem warstw urzędniczych i robotniczych (przez „nakładanie podatków a nie podwyższanie poborów, choćby n a r a z i e obniżyła się stopa życiowa licznych warstw”) przeprowadzić w Polsce reformę finansową (str. 376). Czyżby nie było innej drogi sprawiedliwszej społecznie, choćby np. pożyczki konsumcyjnej ministra Kucharskiego?

W zakresie polityki ekonomicznej i skarbowej autor jest zwolennikiem doktryny liberalnej. Trafne są wywody tą idea przeniknięte o niższości finansowej gospodarki publicznej w porównaniu z prywatną, o niezdolności przedsiębiorstw państwowych wypracowania czystych zysków. Warto jeszcze podkreślić aktualne rozdziały o emisji pieniądza papierowego i uwagi o położeniu finansowem Polski. Czyżby jednak Szan. Autor rzeczywiście zalecał w Polsce „czemprzej przejść do budżetowania netto wszystkich działów administracji” (str. 395)? — powinno być chyba budżetowania brutto? Z analogicznych przeoczeń czy błędów drukarskich wymienie: na

str. 29, gdzie mowa o roku budżetowym angielskim, zamiast do 31 maja powinno być do 31 marca, na str. 121 — gdzie mowa o pod. dochodowym angielskim, zamiast „w pierwszych latach XX stul.”, powinno być XIX; na str. 194 w. 18 z góry zamiast „majątku” powinno być „podatku”.

Trzeba wreszcie zwrócić uwagę na pewne niejasności utrudniające zrozumienie myśli, autora i obniżające przez to wartość pedagogiczną dzieła. Autor pomija np. podmiot lub inne niezbędne części zdania i pozostawia czytelnikowi uzupełnienie ich sobie z poprzedzających dalszych zdań, nie używa także prawie zupełnie takich słów jak: jednak, natomiast, przeciwnie, zresztą, itp. zapewniających większą ciągłość wywodów i uprzedzających czytelnika o stosunku do poprzednich myśli.

Stefan Zaleski.

Dziembowski Kaźmierz. Jak płacić podatek majątkowy? Podręczniki podatkowe, zeszyt 2. Nakładem drukarni Dziennika Poznańskiego. Poznań 1923, str. 40.

Gałuszka Alfred Dr. Uwagi o programie oszczędności w wydatkach państwowych. Kraków 1923. Nakładem Tow. .Ekonomicznego w Krakowie, str. 73.

Rożnowski Henryk. Analiza gospodarki państwowej. Warszawa 1923, nakładem Hoesicka.

Szturm de Sztrem Tadeusz. Działanie inflacji w sferze podatkowej. Odbitka z Ekonomisty. Warszawa 1923, str. 10.

### **8. Polityka socjalna, sprawa mieszkaniowa, kobieca etc.**

Daszyńska-Golińska Zofja Dr. Praca. Zarys socjologii, polityki i ustawodawstwa pracy. Warszawa, „Ignis”, 1924, str. 244.

Szturm de Sztrem Tadeusz. Place zarobkowe w okresie dewaluacji pieniężnej. Warszawa, „Ignis”, 1924, str. 60.

Guerreau Maurice. L'organisation permanente du travail. Paris. Rousseau et Co., 1923, str. LIII + 628:

Berridge William. Cycles of unemployment in the United States. Boston and New York, Mifflin Company, 1923, str. XIV+88.

Credson R. B. Our unemployment problem. Londres, The Economic Publishing Co, 1923, str. 124.

Lichtenberger James. Development of social theory. New York, Century, str. 13 + 482.

Hertz Paul u. Seidel R. Arbeitszeit, Arbeitslohn und Arbeitsleistung. Berlin 1923, str. 168.

Palia Edmund. Die Kammern tur Arbeiter und Angestellte. Die sozialpolitische Gesetzgebung in Oesterreich. Wien, Wiener Volksbuchhandlung, 1923, str. VII + 122.

### **9. Zagadnienia kredytowe, walutowe, bankowe i ubezpieczeniowe.**

Cassel Gustav. Money and Foreign Exchange after 1914. (Pieniądz i kurs pieniężny po r. 1914). Constable et Co. Londyn, 1922, str. VII, 287.

Prof. Cassel jest dziś najbardziej znanym ekonomistą cudzoziemskim w Anglii. Od czasu jego pierwszego Memorandum brukselskiego, oraz artykułów pierwszorzędnej wagi naukowej, drukowanych w pismach fachowych — imię jego stało się tutaj znakomite. Jego książki są rozchwytywane, jego odczyty przepełnione. Naturalnie o jego doskonałym podręczniku ekonomii politycznej i o jego wcześniejszych pracach ogół wie bardzo mało. Nie można też powiedzieć, aby teorie Cassela, tak nowatorskie cieszyły się uznaniem ekonomistów, chociaż wszyscy oni skorzystali ogromnie z jego badań monetarnych i jego posługują się językiem i nomenklaturą. Trzeba przyznać, że Cassel zupełnie zasługuje na uznanie, jakim darzy go szeroki ogół. A jego książka, którą mam zamiar omówić, jest zdaniem Cannan'a — „najlepszym przyczynkiem do teorii monetarnej czasów powojennych”. Zawiera ona część krytyczną i część pozytywną. W części krytycznej autor poddaje surowej krytyce stos sofizmatów, które szeroko krążyły podczas wojny, a dziś są powodem chaosu istniejącego w teorii monetarnej. Miał on czoło wystąpić przeciwko rządowi i bankom za ich świadome lub nieświadome ogłupianie ludzi dla własnych celów inflacyjnych. Ta część krytyczna jest tak doskonała, że pozostanie na zawsze źródłem rozważań teoretycznych o pieniądzu, na podobieństwo wielu innych fundamentalnych prac tego rodzaju. Już dla tego samego książka Cassel'a ma pierwszorzędne znaczenie naukowe. W części pozytywnej autor wysuwa pewną teorię praktyczną, dotyczącą przeciwdziałania inflacji i deflacji, a nie korzyść stabilizacji i dewaluacji pieniądza, które tylko częściowo mogą być uznane za słuszne. I tak jako antidotum przeciwko inflacji autor widzi w wysokim dyskoncie bankowym, a przeciwko deflacji w stabilizacji wartości pieniądza. Obydwa te antidota można uznać za skuteczne tylko z zastrzeżeniami. Z powodu tego autor spotkał się z surową krytyką — zresztą całkiem niezasłużoną, bo autor sam zdaje sobie sprawę z granic, w jakich lego środki leczenia mogą być skuteczne i przeoczenie tego

faktu było częściowym powodem nieporozumienia między autorem a krytyką.

Na wstępie autor podkreśla fakt, że z wybuchem wojny waluta złota została de facto zniesiona. Fakt to bardzo doniosły, mało przez szeroki ogół zrozumiały, a który jest kluczem do zrozumienia dzisiejszej sytuacji monetarnej. Zniesienie stałej waluty umożliwiło państwowemu prowadzeniu wojny, a tem samem spowodowało postępowe narastanie sztuczne siły nabywczej tj. inflację. Inflacja prowadzi do wzrostu cen, ponieważ sztucznemu wzrostowi siły nabywczej nie odpowiada faktyczny wzrost dochodu narodowego. W ten sposób inflacja staje się środkiem, który umożliwia nabycie dóbr przez ludzi, którzy nic w zamian nie dają. Inflacja jest niezbędną do prowadzenia wojen, gdyż ona daje rządowi wojującym rozporządzalność części dochodu narodowego bezpłatnie. Wojny i rewolucje żyją inflacją.

Zasługą Cassel'a jest, że całą odpowiedzialność za inflację czasów wojennych złożył na prawdziwych jej sprawców tj. rządu i banki centralnej, że wykazał w sposób niezaprzeczony, iż inflacja była główną przyczyną drożyzny fakt, który władze starały się ukryć wszelkiego rodzaju sofistematami. Ani zmniejszenie produkcji (o 20%), ani dewaluacja złota (wskutek zmniejszenia się popytu na nie i inflacji znaków papierowych opartych na rezerwie złota) nie mogły wyrównać spadkowi cen wywołanemu inflacją niewymiennych znaków pieniężnych. Inflacja nie została też wywołana niekorzystnym bilansem handlowym — fakty przeczą temu.

Skutki inflacji znane są dziś całemu światu. Aby usunąć te następstwa, wszystkie kraje próbowały różnych środków, które atoli redukują się do deflacji. Autor nie pochwała tej metody i widzi jedyne wyjście zarówno z inflacji jak i deflacji, która również pociąga za sobą złe skutki — w stabilizacji waluty. W okresie inflacyjnym stabilizację osiągnąć można, zdaniem autora, przy pomocy stosowania racjonalnej polityki dyskontowej. Podnosząc odpowiednio stopę dyskontową, zarówno krótko- jak i długoterminową, oraz utrudniając kredyt można, zdaniem Cassel'a, zmniejszyć w znacznym stopniu inflację. To przekonanie autora spotkało się z krytyką - po części nie zasłużoną. Autor doskonale zdaje sobie sprawę z ważności swego twierdzenia i nie szczędzi dowodów na wykazanie słuszności jego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że we wszystkich krajach wojujących stopa dyskontowa faworyzowała inflację. Podnosząc stopę dyskontową Cassel nie ma na myśli absolutnego usunięcia inflacji. Stopa  
jak każda

cena, nie powstrzyma kupców od kupna ze wzrostem cen, zawsze się znajdują amatorzy, których żadna cena nie powstrzyma od transakcyj. Ale w większości wypadków, które są „o n the b o u n d a r y l i n e” odpowiedni wzrost dyskonta napewno powstrzyma.

Otóż jest rzeczą jasną, że należy tu odróżnić trzy rodzaje stosunków monetarnych.

1. Kraje o złotej walucie. Tutaj oczywiście polityka dyskontowa zależęć będzie od zapasów złota, ale naogół stosowanie wysokiej stopy dyskontowej skutecznie przeciwdziałać będzie inflacji.

2. Kraje drukujące znaki pięńżne bez kontroli. O ile centralne banki drukują tylko tyle, ile potrzeba dla zaspokojenia rynku pięńżnego i wstrzymują się od samowolnego zwiększania ilości znaków papierowych — polityka dyskontów;; również powstrzyma inflację, bo tutaj banki pożyczają będą tylko tyle, ile trzeba, żeby utrzymać stały poziom cen.

3. Kraje drukujące dowolną ilość znaków pięńżnych. Polityka dyskontowa jest bezsilna, bez równoczesnego stosowaniu innych środków anty-inflacyjnych.

Widzimy więc, że polityka dyskontowa, jako środek przeciwko inflacji, nie ma znaczenia uniwersalnego. Ale autor zdaje sobie z tego dobrze sprawę, jak to zobaczymy dalej.

Epoka inflacji ogólnej ustąpiła miejsca deflacji ogólnej. Deflacja jest odwrotnością inflacji i też pociąga za sobą bardzo złe następstwa gospodarcze: przesilenie. Prócz tego deflacja w Stanach Zjednoczonych przyczyniła się do podrożenia złota. Zwiększenie siły nabywczej dolara wytworzyło współzawodnictwo innych krajów na drodze deflacyjnej i stworzyło nowy łącznik monetarny — psychologiczny, który zupełnie zastąpił dawniejszy związek oparty na walucie złotej. To podrożenie złota ma ogromne znaczenie ze względu na rozrachunki międzynarodowe i na rychły powrót do waluty złotej, który należy uważać za cel ostateczny przyszłej reformy walutowej. Tylko powrót ten odbyć się musi, zdaniem Cassel'a. na nowej podstawie, na innym stosunku do siebie różnych walut złotych — co oczywiście w niczem nie zmieni fundamentów, na których jest zbudowana ta waluta.

Z teoretycznego punktu widzenia autor uważa, że deflacja nie ma żadnej racji bytu. Zasada dobrego pieniądza jest, żeby miał stałą wartość. Ponieważ wojna zniszczyła tę stałość, należy ją przywrócić, ale na nowych podstawach. Początek muszą dać Stany Zjednoczone. To czego Irving Fischer domaga się ze względów ogólno-teoretycznych. Cassel żąda ze wzglę-

dów praktycznych doby obecnej. Stabilizacja siły nabywczej wewnętrznej dolara ustali wartość złota i stworzy pewne określone warunki dla innych krajów, dążących do zrównania siły nabywczej wewnętrznej ich waluty z walutą złotą. Jednakże ustalenie dolarów nie wystarczy dla uzdrowienia waluty światowej. Należy stworzyć „Centrum stabilizacji przez zrównanie parytetowe dolara z funtem sterlingów, co jest możliwe przez obniżenie siły nabywczej dolara o kilka procent. Takie „centrum stabilizacji” umożliwiłoby w większym stopniu ustalenie ceny złota. Stabilizacja taka da się utrzymać przez zmniejszenie popytu na złoto banków centralnych, proporcjonalnie do potrzeb rynkowych. Dalszym krokiem ku uzdrowieniu stosunków walutowych byłoby ustalenie wewnętrznej siły nabywczej dla każdej waluty z osobna tj. ustalenie ogólnego poziomu cen każdego kraju, który to poziom stwarzałby nowe normy wytyczne dla powrotu do waluty złotej. Tu należy odróżnić: 1) kraje, mające ten sam niemal poziom cen co i Stany Zjednoczone w stosunku do poziomu cen przedwojennych. Kraje te mogą wrócić do waluty złotej bez żadnej kwestji. 2) Kraje o małej inflacji pieniądza papierowego, mające niższy poziom cen od poziomu cen Stanów Zjednoczonych, zawsze w stosunku do cen przedwojennych. Kraje te muszą wprawdzie ustalić u siebie pewien normalny poziom cen i stosunkowo do poziomu cen Stanów Zjednoczonych zmniejszyć zawartość złota nowej monety. Dewaluacja ta pozwoli im wrócić do waluty złotej.

3) Kraje o bardzo daleko posuniętej inflacji pieniądza papierowego. W tym wypadku Cassel domaga się, aby kraje te przede wszystkim uczyniły wszystko celem zaprzestania dalszej inflacji, a więc aby utrzymywały pokój zewnętrzny i wewnętrzny, aby zostały zwolnione od długów wojennych i przy pomocy kapitałów i sił fachowych zagranicznych miały zagwarantowany rozwój eksploatacji bogactwa narodowego. Dopiero po usunięciu inflacji można przystąpić do stabilizacji ogólnego poziomu cen, a zatem i wprowadzenia nowego stosunku parytetowego waluty złotej. A nawet, o ile pieniądz jest zbyt zdeprecjonowany, lepiej go zastąpić innym, wprowadzając monetę cudzoziemską o ustalonej wartości. Żadne państwo nie może samodzielnie ustalić kursu waluty swej, lecz musi i może uczynić to li tylko solidarnie z innymi. Dla tego celu każdy kraj musi wprawdzie ustalić u siebie siłę nabywczą wewnętrzną pieniądza, bez czego ustalenie kursu walut jest niemożliwe. Ale stabilizacja poziomu cen nie znaczy redukcji poziomu cen, co byłoby deflacją. Raz ustalony poziom cen musi być utrzy-

many przy pomocy odpowiedniej polityki dyskontowej, niezależnej od wpływów państwowych. Co się tyczy możliwości takiej polityki autor przyznaje trudności, stosowania jej w warunkach daleko posuniętej inflacji i podkreśla, że zrealizowanie jej może odbywać się tylko stopniowo przy czasowo stosowanej deflacji. Przytem stabilizacja cen musi dotyczyć nie tylko cen hurtowych, ale i zarobków. Widzimy jak oględnie autor dotyka kwestji stabilizacji cen i powrotu do waluty złotej. Jednakowoż ta część jego wywodów spotkała się również z surową krytyką, znowu zbyt surową. Cały proces myślowy Cassera jest zbyt nowy, zbyt żywiołowy, aby ludzie przyzwyczajeni do przestarzałych formułek mogli tak od razu odczuć całą odżywczość wywodów autora. Jednakże pod niektórymi względami Cassel nic zupełnie zdaje sobie sprawę z istniejących trudności, stojących na przeszkodzie wprowadzeniu jego teorii. Przedewszystkiem dotyczy to ustalenia nowego poziomu cen. Ustalenie to może odbyć się tylko arbitralnie i dla tego nie zawsze będzie pomyślne. Przytem stabilizacja cen nie może odbywać się bez częstych deflacji, co jak wiemy ma bardzo ujemny wpływ na kształtowanie się koniunktur handlowych. Wkońcu, jeżeli chodzi o te koniunktury, to nie trzeba zapominać, że stabilizacja cen też już wywołuje kryzys, choć może w mniejszym stopniu, o ile wyprzedza ją inflacja.

Nie bacząc jednak na te wszystkie usterki, książka zawiera ogromne bogactwo myśli, dotyczące wielu kwestyj monetarnych. Jest ona rozszerzeniem wszystkiego co autor ostatnio pisał o pieniądzu w formie bardziej dostępnej i dlatego nadającej się dla szerszego ogółu czytelników.

Dr. S. Janicki (Londyn).

Krzetuski Karol Dr. Waluta i naprawa skarbu. Kraków 1923, nakładem autora, str. 54.

Zweig Ferdynand Dr. Złoty Polski. Nakładem Tow. Ekonomicznego w Krakowie. Kraków 1923, str. 41.

Cassel Gustaw. La monnaie et le change après 1914. Traduction de G. Lachapelle. Paris, Giard, 1923, un vol in — 8.

Lagrené Jacques. Le problème monétaire en France après les gerres de 1870/71 et 1914/18. Paris, Presses universit.

Elster Karl. Die Seele des Geldes. 2 Aufl. Jena, Fischer, 1923, str. XVI+442.

Hirsch Siegfried. Die Bank, ihre Geschäftszweige und Einrichtungen. 16. Aufl. Berlin, Wiehert, 1923, str. 336.



Ströver Carl. Neugestaltung des Geldwesens. Aus dem Englischen übersetzt von H. Ströver. Berlin 1923, str. 40.

### 10. Spółdzielczość.

Pronobis Piotr. Co zdziałały stowarzyszenia spółdzielcze w Danji Biblioteka Spółdzielcza Nr. 1. Katowice 1923, str. 48.

Sokołowski Kazimierz. Związki rewizyjne spółdzielni w Polsce. Warszawa 1923. Odbitka z Miesięcznika Statystycznego, tom VI, zeszt 5, str. 31.

Tuhan-Baranowski. Społeczne zasady kooperacji. Tłumaczył Jan Hempel. Warszawa 1923.

Fuchs Georg Dr. Genossenschaftsrecht und Genossenschaftswesen. Leipzig 1923, Glockner, str. 116.

### 11. Statystyka.

Weinfeld Ignacy Dr. Tablice statystyczne Polski. Warszawa--Bydgoszcz, Biblioteka Polska, 1923, str. VIII + 110.

Jest to trzecie wydanie „Rocznika Polski” zapoczątkowanego przez Dr. Weinfelda i prof. Romera. Drugie i trzecie wydanie opracował p. Weinfeld sam, przy obecnym trzecim wydaniu zmienił dawniejszy tytuł na „Tablice statystyczne”, jednak zasadnicza treść i układ publikacji pozostały bez zmiany.

W stosunku do wydania drugiego, omówionego szczegółowiej w drugim zeszycie „Ruchu” z r. 1923, widzimy w „Tablicach” znaczny postęp. Uwzględniono nowe przedmioty jak majątek narodowy, wielką własność, spółdzielnie, wydajność pracy, ceny inwentarza, górnictwo, spółki akcyjne, zasądzonych itd. Następnie starał się autor dać daty najświeższe, sięgające do połowy roku 1923, a dalej zwracał większą uwagę na źródła, z których daty zostały zaczerpnięte i wreszcie starał się autor usunąć pewne niedokładności i błędy zecerskie, które znajdowały się w drugim wydaniu. „Tablice” wobec nieco wolnego tempa ogłaszania wyników urzędowych dają materiał najświeższy, należyście opracowany i wypełniają lukę w naszej literaturze statystycznej.

Rapport sur les méthodes de la statistique des salaires et de la durée du travail. Bureau international du travail. Genève 1923, str. 68.

Goll August. Die Statistik im Zusammenhang mit der Gesamtorganisation. Hamburg, Hanseatische Verlagsanstalt, 1923, str. VIII + 256.

## 12. Varia.

- Berkan Władysław. Życiorys własny. Materiały Instytutu Socjologicznego w Poznaniu. Tom I. Poznań, Fiszer i Majewski, 1924, str. XX + ,363.
- Dziedzic Jan i Ossowski Paweł Dr. Powiat i miasto Chełmno. Nakładem Wydziału Powiatowego. Chełmno 1923, str. 212.
- Górka Stefan. Sztuka zdobycia majątku. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1923.
- Orłowicz Mieczysław. Ilustrowany Przewodnik po Mazurach Pruskich i Watmji. Lwów — Warszawa, Książnica Polska 1923, str. 294.
- Rykten. Polska w polityce światowej. Szkic polityczny. Warszawa 1923, „Ignis”, str. 72.
- Siebeneichen Alfred. Gdańsk a Polska na tle gospodarczych postanowień traktatu, konwencji i umów. Warszawa, Hoesick, 1923, str.124.